

REPUBLIKA

Rok IX

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 23 KWIETNIA 1931 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 110

KÜRTEŃ SKAZANY NA ŚMIERĆ oraz na 15 lat ciężkiego więzienia za napady rabunkowe.—Za 9 morderstw dziewięciokrotna kara śmierci „Wampir z Düsseldorfu” przyjął wyrok ze spokojem.

Düsseldorf, 22 kwietnia.
(Telegram własny).

Dziś ostatni dzień procesu upiora z Düsseldorfu. Sala sądu przepelniona.

Głos zabiera prokurator dr. Jansen. Na początku swego dwugodzinnego przemówienia omawia prokurator niezwykle wielkie zainteresowanie i ogólna psychozę, jaka zapanowała w mieście w czasie ubiegłych kilku lat, gdy Kürten masowo dokonywał swych zbrodni. Policja musiała zbadać około 12.000 błędnych śladów, prowadzących rzekomo na trop upiora. Przeszło 200 osobników zgłosiło się do urzędu śledczego i „przyznało” się do popełnienia czynów, mimo że nigdy nie byli mordercami. Policja otrzymywała około 300 doniesień dziennie, wszystkie te doniesienia były jednak fałszywe.

Następnie wyliczył prokurator dr. Jansen wszystkie zbrodnicze czyny Kürtena.

Prokurator uważa, że Kürten był sadystą od wczesnej młodości. Za każdym jednak popełnionym morderstwem sadyzm ten wzrastał u niego i pchał go do nowych, jeszcze potworniejszych czynów. — Fakt zamordowania Krystyny Klein świadczy najdowodniej, że nie działał on pod nakazem wewnętrznej siły, ale z zimną rozważą. Również inne morderstwa popełnione przez Kürtena wskazują na jego zimne

Berlin, 22 kwietnia (PAT).

Sąd düsseldorfski po przemówieniach prokuratora i obrońcy ogłosił dziś o godz. 3.45 po poł. wyrok, uznający masowego mordercę Kürtena w 9 wypadkach winnym zbrodni morderstwa i skazujący go 9-krotnie na karę śmierci.

Za 7 zamachów morderczych sąd skazał Kürtena na 15 lat ciężkiego więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich.

Ogłoszenie wyroku wywołało olbrzymie wrażenie, mimo, iż kary śmierci powszechnie się spodziewano. Po ogłoszeniu wyroku, obrońca złożył oświadczenie, że oskarżony wyrok przyjmuje.

Kürten na zapytanie przewodniczącego, czy wyrok przyjmuje, odpowiedział krótko: — Tak...

Ze spokojem pozwolił się następnie odprowadzić do więzienia.

wyrachowanie i przygotowanie s. do popełnienia zbrodni.

Następnie prokurator dr. Jansen odczytał długą listę popełnionych przez Kürtena zbrodni, przy czym podkreślił fakt, że w samym

październiku 1928 r. dokonał Kürten 8 morderstw i 26 usiłowań morderstwa. W końcu swego przemówienia zażądał prokurator dla oskarżonego za zamordowanie 9 osób: Klein, Scher, Reuter,

Ohliger, Hahn, Hemacher, Lenzen, Dürrer i Alberman —

łącznie dziewięciokrotnej kary śmierci.

Za pozostałe usiłowania morderstwa domagał się prokurator kary więzienia łącznie do lat 5, pozbawienie praw do końca życia.

Przemówienie prokuratora wywarło na obecnych niezwykle silne wrażenie. Jedyne Kürten nie zdradzał żadnego zdenerwowania.

Do wywodów prokuratora dr. Jansena przyłączył się jeszcze nadprokurator dr. Eich.

Omówił on również sadystyczne skłonności oskarżonego. Nieszczęściem dla niego było utrzymywanie stosunków z jakąś kobietą, która była od niego trzy razy starsza. Kürten mordował tylko po to, aby nasycić swe sadystyczne skłonności. Dla niego było wszystko jedno kogo mordował.

Celem jego było — jak sam twierdził — wymordowanie całej ludności.

Jedynym jego marzeniem było stać się „królem” przestępców seksualnych, a do celu tego zmierzał on stale i świadomie. Przemówienie swe zakończył dr. Eich słowami:

— JEŚLI JAKIKOLWIEK MORDERCA ZASŁUŻYŁ KIEDYŚ NA KARĘ ŚMIERCI — TO JEST NIM PRZEDWszystkiem PIOTR KÜRTEŃ.

Po krótkiej przerwie zabrał głos obrońca dr. Wehner. Obronę swą wnosi on z urzędu. Dr. Wehner wskazał na niezwykle ciężkie zadanie jakie ma on w chwili, gdy musi bronić Kürtena. Kiedy jednak kodeks przewiduje obronę na wet w najbardziej ciężkich wypadkach zbrodni, to dzieje się to tylko dlatego, aby sędziowie mimo całego swego oburzenia dla przestępcy wydawali wyrok z zachowaniem zupełnej obiektywności. Dr. Wehner prosi przeto sędziów, aby wydali wyrok zupełnie obiektywny.

Angielscy akcjonariusze w „B.H. w Łodzi”

Dotychczasowi wierzyciele zagraniczni przejmują 40 proc. portfela akcyjnego. — Decyzje londyńskie w pierwszych dniach maja. — Interwencja w min. skarbu.

Pertraktacje toczone się między przedstawicielami wierzycieli angielskich Banku Handlowego, p. p. Housemanem i Harterem a przedstawicielami akcjonariuszy polskich, zmierzające do ustalenia warunków, na jakich mogłoby dojść do restytuowania Banku, zostały już na terenie Łodzi zakończone.

Pełnomocnicy wierzycieli angielskich, p. p. Houseman i Harter wyjechali, jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym do Londynu, dokąd towarzyszy im p. Ralf Biederman i gdzie przedłożą wierzycielom angielskim wyniki pertraktacji przeprowadzonych w Łodzi.

W obecnej chwili punkt ciężkości całej sprawy

PRZENIOŚL SIĘ DO LONDYNU a kwestja podniesienia upadłości Banku i wznowienia jego działalności zależna jest od dwóch warunków a mianowicie:

1) od decyzji jaką powyższą ostatecznie wierzyciele angielscy i wyników pertraktacji, które w najbliższych dniach rozpoczną się na terenie Londynu oraz

2) od stanowiska, jakie zajmie w stosunku do planu sanacyjnego ministerstwo skarbu.

Wśród warunków uzgodnionych w czasie pertraktacji łódzkich, ustalono, jak wiadomo:

zasilenie Banku nowymi kapitałami w wysokości około 10.000.000 złotych, likwidację deficytowych oddziałów Banku, kontrolę ze strony wierzycieli angielskich i rządu i t. d.

Dowiadujemy się, że do tych warunków, przybywają obecnie nowe, które ustalone zostały w ciągu ostatnich dni. Po dłuższych pertraktacjach postanowiono:

1) Straty poniesione przez Bank przepisać na akcjonariuszy i w związku z tem utworzyć nowy kapitał akcyjny w wysokości 5.000 000 złotych.

Redukcja uposażeń o 15 proc.

dotyczy również pracowników samorządowych.

Warszawa, 22 kwietnia. Sprawa obniżenia pensji pracowników komunalnych o 15 procent od 1-go maja r. b. analogicznie do obniżenia uposażeń funkcjonariuszy państwowych, wobec waptliwości nasuwających się wielu samorządom, została wczoraj wyjaśniona okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych, wystosowanym do wszystkich wojewodów.

W okólniku tym ministerstwo spraw

2) Wzmacnianie za część wierzytelności angielskich, które dotychczas wynosiły około 10.000.000 złotych,

DAĆ ANGLIKOM CZĘŚĆ AKCYJ. Udział banków angielskich nie może jednak przekraczać 40 procent całego portfela akcyjnego. Jak wiadomo wierzytelności angielskie powiększają się wobec tego, że wierzyciele angielscy, pragnąc restytuować Bank, wnoszą obecnie około 5.000.000 złotych.

Plan sanacji Banku na wyluszczonej wyżej zasadach zawieszony został przez p. p. Housemana i Hartera do Londynu.

Decyzja banków angielskich musi być jednak zatwierdzona przez prezesa

Redukcja uposażeń o 15 proc.

wewnętrznych zaleca w drodze nadzoru spowodować obniżenie pensji przez skasowanie 15-procentowego dodatku.

Z Warszawy donoszą: Niektóre ministerstwa zarządziły wywołanie z dniem 30 kwietnia posady wszystkim kontraktowym urzędnikom opłacanym z kredytów rzeczowych. Związane to jest ze zmianą podstaw ich uposażenia.

Zrzeszenia Banków angielskich p. Gooshena, który jest jednocześnie jednym z najpoważniejszych wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi. Ponieważ p. Gooshen w tej chwili w Londynie jest nieobecny, a przybywa dopiero

W PIERWSZYCH DNIACH MAJA - decyzja jego zapasć może, jak nas informują, nie wcześniej, jak w pierwszej dekadzie maja.

P. p. Harter i Houseman oczekiwani są w Londynie dziś wieczorem. Jak nas informowali przed swoim wyjazdem z Łodzi, natychmiast po przybyciu do Londynu rozpoczną pierwsze rozmowy ze swymi mocodawcami. Pierwszych szczegółów o przebiegu tych rozmów należy spodziewać się w Łodzi nie wcześniej, jak w końcu przyszłego tygodnia.

Ponieważ plan sanacji Banku przewidyje również szereg ulg, których akcjonariusze spodziewają się ze strony rządu w sprawie zaległości podatkowych, w dniu wczorajszym do Warszawy udali się p. p. dyr. Gordowski, dr. Alfred i Robert Biedermanowie, Stefan Osser oraz Teodor Ender. Panowie ci odbyć mają w sprawie sanacji Banku konferencję w ministerstwie skarbu. (B).

Chcąc upamiętnić XX jubileuszowy rok istnienia naszego kinoteatru, nie zważając na kolosalne trudności, połączone z ogromnymi kosztami, sprowadziliśmy do Łodzi największy film świata

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”

podł. E. M. REMARQUE'A.

Ocenę tego arcydzieła pozostawiamy naszym Sz. bywalcom, donosząc, że wyświetlanie nastąpi już od jutra.

Dyrekcja dźwiękowego kinoteatru
„LUNA”.

Pożyczka kolejowa w sejmie.

Opozycja głosować będzie najprawdopodobniej przeciw ustawie. —
W czasie drugiego czytania zabiora głos min. Matuszewski i Kühn.

Warszawa, 22 kwietnia.

Czwartkowe posiedzenie sejmku rozpoczynające się o godz. 10 rano potrwa krótko. Dziś wiadomo już, że przed pierwszym czytaniem projektu ustawy o załączeniu pożyczki kolejowej francuskiej nie będzie przemawiał min. Matuszewski a zabierze on głos dopiero przy drugim czytaniu. Przemawiać będzie również min. Kühn. Wobec tego na posiedzeniu czwartkowym może zabierać głos tylko jeden lub dwóch mówców z opozycji i prawdopodobnie jeden z mówców klubu BB.

Projekt ustawy zostanie odesłany większością głosów klubu BB do komisji. Opozycja głosować będzie prawdopodobnie przeciwko umowie pożyczkowej, jak to widać z głosów prasy stronnictw opozycyjnych, prowadzącej od kilku dni zacieklą kampanię przeciwko warunkom pożyczkowemu. Kampania ta opiera się jedynie na informacjach złośliwych i tendencyjnych.

W toku przemówienia min. Matuszewskiego wszystkie te nieścisłe informacje dotyczące warunków pożyczki będą sprostowane.

Przedstawiciele rządu dowiodą wszystkich korzyści jakie płyną dla Polski z zawarcia transakcji pożyczkowej z konsorcjum francuskim.

Po posiedzeniu sejmku o godz. 12 w południe zbierze się komisja skarbową, która w połączeniu z komisją komunika-

cyjną opracuje dokładny tekst projektu ustawy.

W piątek sejm będzie obradować przez cały dzień. W dniu tym odbędzie się drugie czytanie umowy pożyczkowej a przy tej sposobności zapowiada się wielogodzinna dyskusja.

Posiedzenie senatu zostało przesu-

nięte na poniedziałek, gdyż przypuszcza się, że sejm pracować będzie nad pożyczką jeszcze w ciągu soboty a tegoż jeszcze dnia zajmie się umową pożyczkową komisja skarbowa senatu. W poniedziałek załatwi pożyczkę plenum sejmku.

Gen. Jaźwiński dostał ataku serca na sali rozpraw sądu wojskowego

Warszawa, 22 kwietnia

Sąd okręgowy wojskowy w Warszawie rozpatruje od dwóch dni sprawę gen. Jaźwińskiego, dawnego szefa wojskowego instytutu geograficznego, oskarżonego o to, że oficerów powierzonych sobie nie oddał pod sąd w chwili, gdy przekonali się, że popełniali oni nadużycia finansowe. Oficerowie ci są już od roku skazani i zdegradowani i odsiadują obecnie karę więzienia.

Proces gen. Jaźwińskiego jest niezwykle denerwujący. W toku dzisiejszej rozprawy zaszedł na sali tragiczny wypadek.

Podczas zeznań świadków gen. Jaźwiński nagle zaślabił i spadł z krzesła. Początkowo sądzono, że to tylko omdle-

nie. Na ratunek gen. Jaźwińskiemu rzucił się obrońca i kilku obecnych na sali oficerów.

WSZELKIE PRÓBY OCUCENIA GENE
RAŁA ZAWIODŁY

i wówczas wezwano lekarza, który jednak na miejscu w sądzie nie był go w stanie przywrócić do przytomności. Wezwano wówczas pogotowie wojskowe i przewieziono gen. Jaźwińskiego do szpitala wojskowego. Tu okazało się, że gen. Jaźwiński uległ ciężkiemu atakowi serca

z powodu silnych wzruszeń przeżywanych na sali sądowej. Stan gen. Jaźwińskiego jest bardzo ciężki. Proces został przerwany do piątku na godz. 10 rano.

Król Alfons wróci do kraju tylko na wezwanie narodu.

Paryż, 22 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Książę Alba w wywiadzie z korespondentem paryskim „New York Herald” zaznaczył m. in.: Alfons XIII oś-

wiadczył w Paryżu wobec szeregu wybitnych osobistości hiszpańskich, iż ma małą nadzieję powrotu do Hiszpanii, zwłaszcza o ile jego powrót miałby zwiększyć zamęt w kraju.

Król wezwał swych zwolenników, aby pracowali dla kraju. Nie pragnie on aby monarchiści brali udział w akcji konspiracyjnej na rzecz powrotu dynastji. Pragnie natomiast, aby monarchiści dopomagali republikanom w rozwiązaniu wielkich zagadnień narodowych.

Król powróciłby do Hiszpanii tylko wtedy, gdyby zażądał tego naród. Mówiąc na temat pogłosek, jakie się ukazały ostatnio w sprawie osobistego majątku króla, ks. Alba zaznaczył, iż król ulokował znaczną część swego majątku w przedsiębiorstwach hiszpańskich.

Ks. Alba zaprzeczył pogłoskom, dotyczącym rzekomego tajnego traktatu włosko - hiszpańskiego.

Bruksela, 22 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziennik socjalistyczny „Peuple” drukuje wywiad z Trockim.

Trocki, według dziennikarza belgijskiego, czyni wrażenie człowieka, złamanego przez życie, żyjącego na ustroju samotnie i nie pragnącego już powrócić do życia aktywnego.

Sprawa p. p. Kuka i Izdebskiego

w konwencie seniorów.

Wczoraj o godzinie 8-ej odbyło się posiedzenie konwentu seniorów rady miejskiej poświęcone sprawie wiceprezydenta dr. Wleńńskiego i ławników Kuka oraz Izdebskiego.

Obszerna relacja z przeprowadzonych dochodzeń złożył prezydent Ziemięcki. Konwent seniorów biorąc pod uwagę, że sprawy te są bardzo ważne i licząc się z tem, że p. p. Kuk i Izdebski zwrócili się do rady miejskiej z prośbą o wyłonienie specjalnej komisji, postanowił powołać specjalną komisję do zbadania zarzutów.

W skład komisji wejdzie 9 osób, t. j. po jednym przedstawicielu z każdej frakcji radzieckiej.

Ulice Wilna zalane. Woda podmyma domy. Groźba katastrofy.

Wilno, 22 kwietnia.

Sytuacja powodziowa w województwie wileńskim przedstawia się bardzo groźnie. Szczególnie niebezpieczeństwo grozi samemu Wilnu.

Wczoraj późnym wieczorem stan wody na Wilji wynosił 5 m. 50 cm., o godz. 8-ej rano podniósł się już do 5.72, a około godz. 9-ej wynosił już 5.95, czyli 3 m. 43 cm. ponad stan normalny.

Wzburzone fale Wilji pędzą z szybkością 10 kilometrów na godzinę. Wody zalają już najniższe położone części miasta. Zarządzone przez władze środki, łagodzą do pewnego stopnia następstwa powodzi.

Przy jednej z ulic bystra woda porwała trzy składy towarowe. Na wybrzeżu Antokolskiem fale podmyły fundamenty dwu domów, które grożą zawaleniem. Mieszkańcy opuścili zagrożone domy jeszcze w nocy.

Na brzegu czuwają bezustannie posterunki alarmowe. Straż ogniowa, policja, saperzy i kolumna sanitarna Czerwonego Krzyża stoją w pogotowiu na wypadek, gdyby powódź przybrała większe rozmiary.

Woda na Wilji podnosi się nieustannie. Przyrost poziomu wynosi około 3 cm. na godzinę.

Arcebiskup metropolita wileński zarządził odmówienie modłów we wszystkich kościołach metropolii wileńskiej o odwrócenie katastrofy powodzi.

Z powłocji nadchodzi bardzo skąpe wiadomości. Najbardziej dotknięte są powodzie powiaty: postawski, wilejski, i oszmiański. Wszystkie rzeki i rzeczki, jak: Gulka, Udranka, Świsłocz, Oszmiańska, Wilja, wystąpiły z brzegów, znieczyszczyły szereg przestronie pól. W Smorgoniach, Dumitowicach, Rakowie, Oszmianie i w licznych wsiach wiele domów stoi pod wodą.

Homogen Klawe nafałana jednak tylko oryginalny z firmą KLAWE

leczy
Osłabienie, Wycieńczenie, Nerwy.

DZIŚ W RADIO  Godz. 21.30
Komedja
„Złoty wiek rycerstwa”

CLARA BOW

w swej jedynej kreacji dźwiękowej jako

„CYRKOWKA”

w filmie

„Karkołomne Zakrety”

Król na wygnaniu.

Wszystkie rewolucje, z wyjątkiem „tej pierwszej”, która była wzorem, są tylko naśladownictwem i odbywają się według znanej od lat recepty. Istnieją kraje, gdzie rewolucje są tak ulubionym urozmaiceniem, jak narodowe igrzyska, walka kogutów, czy byków.

Rewolucja w Hiszpanji też nie przejawiała cech oryginalnych. I tu odbyło się wszystko według starego programu. Nowa władza wyszła z więzienia, stara zaś poszła do wężenia. (Więzienie pod czas rewolucji wogóle odgrywa olbrzymią rolę). Naród podniósł się na duchu, wartość zaś pieniądza spadła, mądrzy i przewidujący ludzie zawczasu wysłali swoje kapitały do banków zagranicznych, głupcy zaś i patrijoci zrujnowali się i zniszczyli. Szerokim strumieniem popłynęły — słowa, mowy, dyskusje, a pomiędzy słowami strzelano, a w ogólnym rozgardzaniu i zamieszaniu zniknął chleb i podniosły się ceny.

A więc, jako się rzekło — wszystko znane, oklepane, prawie bez żadnych zmian.

A tymczasem, dopóki kraj nie zwalczy tej choroby, nie upora się z nią, wszyscy sąsiedzi traktują go, jakgdyby odbywał kwarantannę podczas cholery, czy tyfusu. Rewolucje teraz odbywają się bez dawnej poezji i romantyzmu, bez Carmagnoli i frygijskich czapek.

Nawet w takiej bombonierce jak księstwo Monaco niedawno przygotowywano rewolucję i nawet rozesłano już zaproszenia do najdosłojniejszych gości kasyna. Rzecz się nie odbyła tylko dlatego, że przyjechał nowy gość, bardzo bogaty amerykański handlarz trzody chlewnej, który już na dworcu zakomunikował, że nie znosi hałasu, i jeśli będzie najmniejsza rewolucja — na tychmiast opuści Monaco.

Jednakże w poważnej, nie „ruletkowej” rewolucji, pozostało coś, co nie przestaje interesować. Kiedy obala się tron — pozostaje król. I dalsze jego dzieje są przedmiotem zainteresowania całego świata. Kiedyś, dawniej, kiedy królowie opuszczali ojczyznę pod przymusem, zawsze w głębi duszy żyłi niepełna nadzieję powrotu do kraju i objęcia tronu. I niezawsze nadzieja ta była złudna.

Dziś, kiedy niewdzięczny kraj obala tron i przepędza króla, niema najmniejszej nadziei na to, że kiedykolwiek zawezwie swojego władcę z powrotem. Teraz rozpoczyna się to, co dawnym czasem było nieznane. Król, usobienie zbiorowości, przedstawiciel milionów, staje się jednostką, prywatnym człowiekiem. Przeżywamy wiek trzeźwości, materjalizmu, któremu obcy jest wszelki sentymentalizm. I dlatego tragedia stracone-

Od hitlerowców do komunistów.

Walka o żłób i mandaty. — Ideowcy opuszczają Hitlera. — Bańka mydlana pękła. — Wędrownie armje.

Hitlerowcy tak długo myśleli o rewolucji przeciw republice aż doczekali się rewolucji — u siebie w domu.

Są zorganizowani jak państwo w państwie. Mają swoje władze cywilne i cywilów i swoją armję i wojskowych, swe oddziały szturmowe i oddziały ochronne. Stosunek ich do socjalistycznej walki klas był zawsze niejasny. Robotnikom i bezrobotnym tłumaczyli, że są za walką klas przeciw kapitalistom i fabrykantom, a magnatów finansowych znów zapewniali, że jeśli otrzymają dostateczne poparcie od nich, to staną się wierną gwardją w walce przeciw marksistom. Ironja losu chciała, że ta walka klas rozegrała się właśnie w ich szeregach. Wojskowi zbuntowali się przeciw cywilom, pracobiorcy przeciw pracodawcom, wynajęcej przeciw wynajmującym.

Na znakach ostrzegawczych nie zbywało już oddawna. Oddziały szturmowe stanowiły rdzeń fizycznej ofensywy narodowych socjalistów, o ofensywie duchowej trudno bowiem mówić u tych płytkich i pustych demagogów. Oddziały szturmowe i ochronne stanowiły więc gwardję przyboczną wielkich przywódców narodowo-socjalistycznych, p.p. Hitlera, Goebbelsa, Strassera, Stoehra i innych. Oddziały szturmowe rozbiły zgrożdzenia przeciwników, potykały się z republikańskim Reichsbannerem i z komunistycznym Rotfrontem. Oddziały te uprawiały terror indywidualny, urządzały od wypadku do wypadku pogromy, defilowały przed wodzami i aranżowały ćwiczenia i manifestacje, aby zaimponować naiwnym gapiom.

Ci nowoczesni pretorjanie byli płatni, ale niezbyt sówicie. Dopiero na najwyższych sztabowych stanowiskach spotyka się pensje od 800 marek w górę. W sztabach i na czele oddziałów stali dawni zredukowani oficerowie. Dół armji wypełniony był w dużej mierze przez

burbońskiego nosa, który ma za sobą historję 400 lat, wojsko będzie oddawało honory i prezentowało broń...
Lecz jak długo można być gościem? W rezultacie, każdy gość, nawet najmniejszy, staje się ciężarem. Oczywiście, stało się nieszczęście, wszyscy to doskonale pojmują i nawet mu współczują. Ale — jak długo można szczerze współczuć? I gospodarze i gość doskonale czują niewłaściwość sytuacji, ale — nie wypada przyznać się do niej. Nawet małemu, drobniemu człowiekowi przykre jest pasożytowanie, a cóż dopiero królowi, tak niedawnemu potężnemu władcy!

Było więc w tej armji zaciężnej sporo motłochu ciemnego, zawziętego i pobawionego skrupułów, który dziś był po stronie hitlerowców, aby jutro przejść do komunistów, potem znów wrócić itd. Przy ostatnich wyborach do Reichstagu wybuchł w Berlinie bunt oddziałów szturmowych przeciw przywódcy partyjnemu, doktorowi Goebelsowi. Najemnicy, korzystając z sytuacji, w której byli niezbędni dla partji, domagali się mandatów poselskich, podwyżek i autonomji. Sam Hitler musiał przyjechać do Monachjum do Berlina i robić zgode. Pretorjanie otrzymali podwyżki i autonomję, złożono sobie nową przysięgę wierności, nieobowiązującą zresztą długo, jak to bywa u kondotjerów.

Są jednak, względnie były u hitlerowców i elementy ideowe, choć pod względem umysłowym niedojrzałe. Ci ludzie brali na serio rzekomym socjalizm i radykalizm hitlerowców, a gdy tylko uzyskali wstęp za kulisy, odwracali się ze wstrętem od panującej tam obłudy, pu-

stki duchowej i geszełciarstwa. Rozczarowani zatrząskiwali za sobą drzwi z hałasem. Tak odszedł znany z czasów wojny kapitan marynarki Mücke, tak odszedł Otto Strasser, tak odszedł porucznik Scheringer, siedzący w twierdzy za propagandę hitlerowską w armji. Ten ostatni jest już oficjalnie komunistą, a jnni są też na drodze do tej przemiany.

Ostatni bunt berliński oddziałów szturmowych pod wodzą byłego kapitana policji Stennesa, za którym poszły również liczne oddziały pruskie, saskie, śląskie i inne, jest największą z dotychczasowych rewolt. Można mówić o wystąpieniu kilkunastu tysięcy najczynniejszych członków. Hitler nie zna pardonu, wyklucza tysiące buntowników i podejrzanych o nieprawomyślność, a nawet tak wielki dygnitarz, jak Goebbels, został suspendowany i skazany na rodzaj karceru domowego, który kto wie czy nie zakończy się wykluczeniem.

W tej walce Hitler jest silniejszy, bo ma pieniądze. Stennes także wieść nie jest pozbawiony narazie środków, bo założył rewolucyjną partję narodowo-socjalistyczną, wydaje pismo i atakuje Hitlera z powodu jego „ugodowości” wobec rządu. Ale jak długo starczy mu środków niewiadomo. A jeśli nie starczy, to szereg komunistów znów wzrosną.

Wracają czasy wojny trzydziestoletniej. Po Niemczech krąży armje żołdaków i idą do tego, kto im więcej zapłaci. W. J.

Briand prezydentem Francji?

Kandydatura jego ma zapewnioną większość.

Paryż, 22 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ustawa konstytucyjna francuska wymaga, aby wybory nowego prezydenta

republiki miały miejsce przynajmniej na miesiąc przed wygaśnięciem pełnomocnictw jego poprzednika. Wobec tego, że ostatni dzień urzędowania prezydenta Doumerque'a upływa w dniu 30 czerwca, zgromadzenie połączonej Izby i Senatu powinno być zwołane najpóźniej na 30 maja.

Wbrew obiegiącym od pewnego czasu wiadomościom o tem, że Briand odmówił jakoby postawienia swej kandydatury przy wyborach na prezydenta, obecnie jest rzeczą prawie zupełnie pewną, że dzisiejszy minister spraw zagranicznych wystąpi jako kandydat na prezydenta.

Według obliczenia jego stronników, Briand może liczyć na 70 głosów większości. Liczba ta może jeszcze być znacznie większa, jeżeli usunąć jego ewentualnych konkurentów, jak senatorów Doumer'a i Lebruna oraz obecnego ministra sprawiedliwości Leona Barrada. Gdyby Briand został obrany prezydentem republiki, ministrem spraw zagranicznych zostałby wówczas prawdopodobnie socjalista Paul Boncour.

Nieście pomoc najbiedniejszym

go króla, który stoi w tłumie, jak jeden z milionów, jest nieuchronna.

W tych dniach pisma doniosły, że jeden z kuzynów króla angielskiego, nie liczący wprawdzie na żaden tron, nie mniej jednak — książę krwi, wstąpił jako zwykły urzędnik do jednego z nowo jorskich banków. Pracuje, jak wszyscy urzędnicy, od 9 rano do 5 popołudniu i marzeniem jego jest w przyszłości móc otworzyć sobie niewielki kantor wymjany. Dalej nie idzie on w swoich marzeniach.

Król hiszpański, Alfons, jak wiadomo jedzie do Londynu. Oczywiście, na początku wszystko będzie się odbywało ze wszelkimi honorami, należnymi królowi. Oddadzą mu prawdopodobnie piękny apartament, sztab-służby, otoczą szacunkiem i honorami, będą na cześć jego wydawane obiady galowe, a możliwe nawet, że będzie asystował na paradach i na widok jego starożytnego

burbońskiego nosa, który ma za sobą historję 400 lat, wojsko będzie oddawało honory i prezentowało broń...

Lecz jak długo można być gościem? W rezultacie, każdy gość, nawet najmniejszy, staje się ciężarem. Oczywiście, stało się nieszczęście, wszyscy to doskonale pojmują i nawet mu współczują. Ale — jak długo można szczerze współczuć? I gospodarze i gość doskonale czują niewłaściwość sytuacji, ale — nie wypada przyznać się do niej. Nawet małemu, drobniemu człowiekowi przykre jest pasożytowanie, a cóż dopiero królowi, tak niedawnemu potężnemu władcy!

Hiszpanja, — to już daleki smutny sen. Tam jego zamki rodowe zamieniają na muzea narodowe, na szkoły, na hotele, a zubożony na rewolucji handlarz z rozkoszą płaci wysoką cenę, żeby choć raz zakosztować snu w królewskim łóżu na królewskich pokojach.

Królowi ciężko!

Jakość towaru zwiększa stale konsumcję.

CAŁA POLSKA PALI NOWE PAPIEROSY

Już dziś milion nowych papierosów dziennie wypalają znawcy tytoniu

Palcie: EGIPSKIE PRZEDNIE — 10 gr.
OBSTALUNKOWE — 7 „
SYRENA — 12 „
TATRY — 6 „



KWIECIEŃ
23
CZWARTEK

Dziś Wojciecha
Jutro Fidelisa

Wschód słońca 4.23
Zachód słońca 6.45
Wschód księżycy 7.17
Zachód księżycy 12.54
Długość dnia 13.52
Przybyło dnia 6.00

O odroczenie ćwiczeń

Kto może składać podania

Rezerwiści, którzy otrzymają wezwania na ćwiczenia, w ważnych wypadkach mogą prosić o przesunięcie ćwiczeń do następnego turnusu, lub o odroczenie ich do roku następnego.

Podania należy składać wyłącznie do dowódcy formacji, w której rezerwista ma odbyć ćwiczenia, wszelkie zaś podania, kierowane do D.O.K. czy M.S.W. pozostaną bez rozpatrzenia.

Podanie musi być zgłoszone przez rezerwistę, a nie jego rodzinę, zaś instytucje rządowe lub samorządowe, mogą prosić o przesunięcie terminu ćwiczeń o ile pracownik ich-rezerwista — jest w danym okresie czasu niezbędny.

W wypadku, gdy rezerwista z powodu obłożnej choroby nie może zgłosić się w terminie do formacji, winien o tem przesłać zawiadomienie i załączyć zaświadczenie lekarza urzędowego. (b)

4 interpelacje

na posiedzeniu rady miejskiej

Jak się dowiadujemy, na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej zgłoszone zostaną cztery interpelacje pod adresem magistratu.

Pierwsza dotyczyć będzie sprawy wycofania z zarządu elektrowni p. wiceprezydenta dr. Wielńskiego, druga — sprawy zarzutów, wytoczonych przez dr. Wielńskiego co do dwóch ławników, a trzecia domagać się będzie wyjaśnienia sprawy lustracji magistratu, przeprowadzonej przez urząd wojewódzki.

Interpelacja czwarta dotyczyć będzie robót publicznych, daty ich rozpoczęcia, planu robót oraz stawek zarobkowych i ogólnej sumy na te roboty, wyasygnowanej zarówno przez rząd, jak i magistrat. (b)

Obchód 1 maja

Partje socjalistyczne organizują pochód

Z okazji święta 1-go Maja, związki i organizacje socjalistyczne urządzą ogólną zbiórke na Wodnym Rynku wraz z orkiestrami i sztandarami.

Z Wodnego Rynku pochód ruszy ulicą Główną i Piotrkowską na Poleście Konstantynowskie na groby poległych bojowników w walce z caratem.

Na Polesiu przemawiać będą przedstawiciele P.P.S., niemieckiej soc. partji pracy, Bundu i Poalej-Syonu.

Porządek podczas pochodu i przemówień utrzymywać będą milicje partyjne partji socjalistycznych.

Program obchodu przedstawiony zostanie władzom bezpieczeństwa publicznego do wiadomości.

Wieczorem odbędzie się akademie w lokalach związków i instytucji socjalistycznych. (b)

Straszna katastrofa autobusowa.

Samochód wraz z 15 pasażerami wpadł do rzeki. Na szczęście, obeszło się bez ofiar w ludzich.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych na szosie Uniejów — Poddębice pod Łodzią miała miejsce straszna katastrofa autobusowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludzich.

Szczegóły tej katastrofy, według relacji naocznych świadków, przedstawiają się następująco:

Około godziny 8-ej rano, kiedy autobus Nr. Ł.D. 81431, wiozący 15 osób do Łodzi, znajdował się na moście w odległości 220 metrów od Poddębic, nastąpiła katastrofa. Wskutek pęknięcia lewego przedniego resoru maszyna całym impetem wpadła na barierę mostu, zlamala ją i

runęła w nurty rzeki.

Przeraźliwe krzyki pasażerów zmieszały się z trzaskiem łamanych części maszyny.

Rozpoczęły się w pograżającym w nurty rzeki autobusie łącie dantejskie sceny. Pasażerowie oszaleli z przestra-

chu wylamywali drzwi, wybijali szyby, raniąc się dotkliwie, byleby wydostać się z tonącej maszyny.

W tym czasie przejeżdżało kilka wozów szosą. Na widok strasznych scen, rozgrywających się w wodzie, pospieszyli przejeżdżający natychmiast na ratunek.

Na szczęście Ner w tem miejscu nie jest szeroki i brzegi ma bardzo łagodne, dzięki czemu

udało się wszystkim przerażonych pasażerów wyratować.

Pośród pasażerów było pięciu łodzian a mianowicie Beno Frydman, Izaak Goldman, Efraim Haterman, Franc Giesser, Adolf Leslau. Wszyscy oni odnieśli lżejsze i cięższe obrażenia cieleśne.

Pozatem reszta pasażerów odniosła również rany, skutkiem upadku, od ośmiłanków szyb itd.

Miejscowy posterunek wszczął dochodzenie celem ustalenia powodów ka-

tastrofy. Okazało się, iż katastrofa miała miejsce

skutkiem pęknięcia przedniego resoru. Szofer autobusu, Waclaw Płachotnik, absolutnie winy za wypadek nie ponosi. Jak ustalono, przed wyjazdem badał on dokładnie wóz, lecz żadnych defektów nie było. Nieszczęśliwy wypadek powstał w drodze, najwidoczniej skutkiem nierówności gruntu.

Pierwszej pomocy wszystkim pasażerom udzielono na miejscowym posterunku policyjnym. (p)

Unieruchomienie autobusów

ma nastąpić 1 czerwca w całej Polsce

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie przy udziale 40 delegatów z całej Polski posiedzenie związku właścicieli przedsiębiorstw autobusowych, na którym omawiano sprawę ustawy o państwowym funduszu drogowym.

W wyniku całodziennych obrad wybrano komisję, która przygotuje projekt nowelizacji ustawy o państwowym funduszu drogowym, mającym, jak zapewniają przedsiębiorcy autobusowi, uwzględnić zarówno ich interesy, jak i interesy skarbu państwa.

Przedsiębiorcy zdecydowali unieruchomić z dniem 1 czerwca b. r. komunikację autobusową na terenie całej Polski, o ile nie nastąpi żadna zmiana sytuacji, w związku z wprowadzeniem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Nie wolno golić

w niedzielę i święta

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wojewodów i komisarzy rządu m. st. Warszawy okólnik, w którym poleca należyte dopinowanie przestrzegania godzin otwarcia przez zakłady fryzjerskie.

Wobec stwierdzenia że szereg zakładów fryzjerskich nie tylko nie przestrzega obowiązujących godzin otwarcia w dni powszednie, lecz również narusza przepisy o odpoczynku niedzielnym i świątecznym, ministerstwo spraw wewnętrznych poleca zwrócić szczególną uwagę na te zakłady i pociągać winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej i karno-sądowej. W akcji tej będą również współdziałać inspektorzy pracy. Wyjątek stanowią zakłady fryzjerskie na dworcach kolejowych, które mogą zatrudniać pracowników najemnych w niedzielę i święta.

Tragiczny zgon

na schodach domu przy ul. Kopernika

Wczoraj w godzinach popołudniowych doniesiono policji o tajemniczym wypadku w domu przy ul. Kopernika 25.

Do drzwi mieszkania jednego z lokatorów zapukał jakiś młody mężczyzna, liczący lat około 25, dość przyzwoicie ubrany i poprosił o wsparcie.

Gdy otrzymał kilka groszy, podziękował za nie i zeszedł na dół.

W parę chwil później dozorca domu usłyszał na schodach głuche jęki. Gdy udał się na klatkę schodową, znalazł tam młodego mężczyznę, leżącego na stopniach.

Nie dawał on już żadnych oznak życia. Wezwano doń pogotowie, którego lekarz zdołał jedynie stwierdzić zgon. Przyczyny śmierci nie udało mu się stwierdzić.

Przybyłe władze policyjne nie zdołały ustalić nazwiska zmarłego, gdyż nie miał przy sobie żadnych dokumentów osobistych.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Sekcja prawdopodobnie ustali przy czynę zgonu. (dg)

Święto 3 maja w Łodzi.

Komitet organizacyjny obchodu opracował już szczegółowy program.

Pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej, inż. Holecgrebera, odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu święta 3-go Maja.

Wobec tego, że w dniach 2 i 3 maja przypada dziesiąta rocznica powstania górnośląskiego, uchwalono połączyć te dwie uroczystości.

W przeddzień święta przez ulice miasta przejdą orkiestry wojskowe z pochodniami, a rano odegrają pobudkę.

Następnie odbędzie się nabożeństwa w świątyniach, potem defilada i akademie dzielnicowe w kilku punktach miasta.

Urządzony też będzie odczyt dla

uczczenia dziesiątej rocznicy trzeciego powstania śląskiego, który to odczyt transmitowany będzie przez radio, a pozatem wmurowana zostanie pamiątkowa tablica.

Do komitetu wykonawczego weszli pp. pułk. Hainerling, komendant placu, mjr. Ulatowski, ppułk. Cieślak, ppułk. Walawski, starosta grodzki Dychdalewicz, dr. Skalski, insp. Niedzielski, prezes inż. Holecgreber i dyr. Rundo.

Komitet na swych dalszych posiedzeniach ustalił szczegółowo program uroczystości w dniu 3 maja.

Samobójstwo współwłaściciela domu.

Zastrzelił się w swem mieszkaniu przy ul. Sierakowskiego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych pozbawił się życia współwłaściciel domu przy ul. Sierakowskiego 19, 21-letni Adolf Szafner. Szafner był jednocześnie robotnikiem fabrycznym. Ka mienica, którą przed paru laty wraz ze starszym bratem odziedziczył, dawała minimalne dochody, gdyż

była zamieszkana niemal wyłącznie przez bezrobotnych.

nie mogących obecnie płacić czynszu komornianego.

Szafnerowie nie występowali przeciwko swym lokatorom na drogę sądową, to też nie mieli nawet ze swej nieruchomości na utrzymanie.

Młodszy Szafner Adolf, niedawno stracił pracę w fabryce. Ze względu na to, iż miał być obecnie powołany do służby wojskowej, nie przejął się redukcją i

oczekiwał karty powołania.

Niedawno jednak otrzymał zawiadomienie, że mu służbę wojskowa

odroczone do przyszłego roku.

Młodzieniec zmartwił się bardzo z tego powodu.

Nie mając żadnego zajęcia, włóczył się po mieście i starał się o prace. Wczoraj rano, jak stwierdzono, pożyczył od pewnego znajomego 100 zł. i

kupił sobie za te pieniądze rewolwer.

Około pierwszej popołudniu powrócił do domu. Zamknął się w swem mieszkaniu,

postawił na stole lustro i w pozycji siedzącej strzelił sobie w skroń.

Na odgłos strzału nadbiegli sąsiedzi. Nie mogli otworzyć zamkniętych na klucz drzwi, więc musieli je wważyć. Szafnera znaleźli już martwego. Leżał on na krześle, oparty o stół. Lustro, na które widocznie spoglądał w chwili, gdy strzelił do siebie.

było obryzane krwią.

Zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorjum. Desperat nie pozostawił żadnych listów. Wszczęte przez władze dochodzenie, nie zdołało ustalić przyczyny rozpaczliwego kroku. (dg)

ULUBIENIEC ŁODZIANEK

MAURICE CHEVALIER

KELNEREM W FILMIE

„KAWIARENKA“

Sensacyjne oświadczenia pp. dr. Wielińskiego i ławnika Kuka.

Z chaosu plotek, zarzutów i oskarżeń

wyłania się konieczność ostatecznego wyświeślenia sprawy:

Czy były nadużycia w magistracie i kto je popełnił?

W dniu wczorajszym zamieściliśmy list otwarty ławnika Kuka, w którym on oświadcza, że wytoczył przeciwko wiceprez. dr. Wielińskiemu i urzędnikowi magistratu Birenfeldowi-Poleckiemu sprawę sądową o oszczerstwo. Równocześnie zamieściliśmy obszerny wyjaśnienie w tej sprawie wiceprez. dr. Wielińskiego, który tłumaczył, że działał, jako urzędujący prezydent miasta i podał nazwiska ludzi, którzy w swoim czasie wysuwali zarzuty przeciwko ławnikowi Kukowi.

Celem dokładnego wyjaśnienia tej zagmatwanej sprawy i stwierdzenia na jakiej podstawie ławnik Kuk wytacza sprawę wiceprez. dr. Wielińskiemu, zwróciliśmy się w dniu wczorajszym do ławnika Kuka, który w sposób następujący motywuje swoje stanowisko.

— Nieprawda jest — mówił ławnik Kuk — iż kiedykolwiek przyrzekałem czy zobowiązywałem się do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej szerzy cieli pogłosek lub zarzutów, o których mówił wiceprez. Wieliński.

Panowie dr. Wieliński i Birenfeld-Polecki, na konferencjach, o których wspominałem w swoim piśmie, wydrukowanym w „Republice” we wtorek ubiegłego tygodnia, nie podawali mi absolutnie nazwisk ich informatorów, którzy mieli formułować jakiegokolwiek zarzuty.

Rzucane wówczas nazwisko niejakiego p. Mjncja i innej jeszcze osoby, której sobie nie przypominam, podane były z zastrzeżeniem, że te właśnie osoby pozytywnie o pogłoskach nie twierdzą.

ani zarzutów nie formułują. Ponieważ więc ani wiceprez. Wieliński ani Birenfeld-Polecki nie mogli świadczyć, że pan X czy Y pozytywnie powiedzieli to czy owo — radcowie prawni magistratu, adwokat Żelazowski i Sztromajer oświadczyli, iż

podstaw do skargi sądowej niema i że chodzi w danym wypadku tylko o nieuchwytnie pogłoski czy plotki. Radcowie prawni jeszcze dziś stoją na tym samym stanowisku, jeśli chodzi o formę wówczas wymienianych pogłosek lub plotek.

— Dlaczego wobec tego po roku sprawa ta została jeszcze raz wywleczone na światło dzienne?

— To jest tajemnicą dr. Wielińskiego. Być może przypuszczał, że zastępując go przez długie miesiące jego choroby, chcę mu odebrać jego chleb. Powracając do meritum sprawy, p. dr. Wieliński we wczorajszym swym wywiadzie podaje, jako informatora swego, radnego Bialera. Tymczasem jestem w posiadaniu pisma r. Bialera z dnia 21 kwietnia b. r. a więc pisanego w przededniu ogłoszenia wywiadu, w którym r. Bialer komunikuje mi, iż nigdy nie mówił dr. Wielińskiemu o jakichkolwiek faktach lub pogłoskach, świadczących ujemnie o mojej działalności jako ławnika magistratu.

To samo dotyczy urzędnika miejskiego Birenfelda-Poleckiego. Tego samego dnia gdy Birenfeld-Polecki oświadczył publicznie, że pogłoski pochodziły z ust jednego z radnych miejskich, zwróciłem się do prezydenta B. Ziemięckiego z żądaniem urzędowego przesłuchania Birenfelda-Poleckiego, celem wyjaśnienia nazwiska owego radnego. P. Birenfeld-Polecki protokolarznie zeznał, że on żadnego nazwiska nie wymienił a przeciwnie nazwisko r. Bialera wymienił p. dr. Wieliński. Jak widać z powyższego, wytworzyło się ciekawe błędne koło: dr. Wieliński powołuje się na Birenfelda-Poleckiego, a ten z kolei powołuje się na dr. Wielińskiego.

Podane w wywiadzie wiceprez. Wielińskiego nazwisko p. Fr. Tyllera zostało wczoraj wymienione po raz pierwszy. Ponieważ p. Tyller jutro staje przed sądem, w zależności od tego, co wykaże proces, pociągnę lub nie pociągnę i jego do odpowiedzialności sądowej. R. Bialera

natomiast podam p. prokuratorowi jako świadka, dla udowodnienia nieprawdomówności zarówno dr. Wielińskiego jak i Birenfeld-Poleckiego, oskarżonych przeze mnie.

— Dlaczego p. ławnik wystąpił ze skargą do sądu przeciwko wiceprez. Wielińskiemu?

— W tej chwili to wyjaśnię. Dr. Wieliński w wywiadzie swym mówi, że nie on oskarżał, lecz inne osoby, a więc nie jego należy skarżyć, lecz właśnie te osoby, gdyż dr. Wieliński działał tylko jako prezydent miasta. W skardze, którą skierowałem do sądu, nie chodzi mi jednak już o to, kto w kwietniu czy sierpniu ubiegłego roku szerzył plotki i pogłoski. Z tej okoliczności panowie dr. Wieliński i Birenfeld-Polecki wytłumaczają się przed prokuratorem. Obecnie chodzi mi o pociągnięcie do odpowiedzialności dr. Wielińskiego za wysoce obraźliwe i oszczercze wywiady i posądzenia mnie o popełnianie nadużyć. Wywiady te dr. Wieliński w ostatnich dniach i tygodniach dawał i drukował nie jako prezydent miasta, lecz jako osoba prywatna.

Forma tych wywiadów, treść jego powiedzeń i sposób wmawiania mi, że miałem skarżyć, że obiecywałem skarżyć, jest przestępstwem, o ukaranie którego proszę w swej skardze p. prokuratora.

Wykrętne odpowiedzi, iż nie wymieniał on mego nazwiska czy powoływanie się na istniejących lub nieistniejących informatorów, którzy, jeśli rzeczywiście istnieją, obraźliwych wywiadów nie pisali, nie zwalnia p. Wielińskiego od odpowiedzialności za wyrządzoną mi krzywdę.

Na tem rozmowę zakończyliśmy. By jednak zupełnie wyczerpująco oświetlić tę sprawę, bezpośrednio po tem zwróciliśmy się jeszcze raz do wiceprez. dr. Wielińskiego, by j jego opinie wysłuchać, holdując zasadzie: „Audiatur et altera pars.”

Odpowiedź dr. Wielińskiego.

— Na wstępie muszę przytoczyć rzecz niezmiernie charakterystyczną. P. ławnik Kuk ogłosił w prasie, iż kieruje przeciwko mnie sprawę na drogę sądową dopiero wczoraj. Tymczasem w poniedziałek już donieśli mi o tem pp. Sztajszneider i I. Tyller. Jest to zastanawiające, że panowie ci wiedzieli o tem wcześniej, że

Kto brał łapówki?

Sensacyjny proces magistracki odbędzie się jutro

W związku z mającą się odbyć w dniu jutrzejszym sprawą sądową magistratu przeciwko właścicielowi firmy budowlanej I. H. Tyller, p. Franciszkowi Tyllerowi, o której pisaliśmy w dniu wczorajszym, ławnik Kuk nadsłał nam następujące pismo:

„Sz. Panje Redaktorze, W związku z artykułem we wczorajszym numerze „Republici” pod tytułem „Kto brał łapówki”, proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nigdy nie byłem przewodniczącym komisji przetargowej, nigdy więc z tego powodu nie mogłem mieć urzędowych czy nieurzędowych czynności. — Nie skarżyłem ani do sądu czy do prokuratora firmy I. H. Tyller lub jej właściciela, wobec czego nie jest zgodne z rzeczywistością, iż jutro (czwartek) odbędzie się proces z tego powodu. Z procesem, który odbyć się ma w piątek przeciwko p. Fr. Tyllerowi nie mam nic wspólnego. Proces ten zainicjowany został przez magistrat, na skutek skargi

p. Kuk wytacza mi sprawę, niż magistrat i prasa.

Powracając jednak do właściwej sprawy, stwierdzić muszę, że oświadczenie ławnika Kuka, jakoby nigdy nie przyrzekał mi ani zobowiązywał się wytoczyć skargi sądowej przeciwko ludziom, oskarżającym go o nadużycia, uważam za świadome mijanie się z prawdą. Przypominam ławnikowi Kukowi, że po obszernej dyskusji na ten temat z radcą mi prawnym, mecenas Sztromajer oświadczył, iż zgadza się całkowicie z moim poglądem i że ławnik Kuk może skarżyć do sądu, gdyż jest świadek, który potwierdzi te wersje o nadużyciach. Gdy mec. Sztromajer wyszedł z pokoju, przez dłuższy jeszcze czas rozmawiałem na ten temat z ławnikiem Kukiem. W trakcie tej właśnie rozmowy ławnik Kuk złożył wobec mnie

oświadczenie, że zaskarży owe osoby, ale dodał przy tem, że musi się zwrócić do magistratu z prośbą o udzielenie mu pomocy prawnej na koszt magistratu, gdyż nie ma on pieniędzy na adwokata. Z miejsca mu wówczas powiedziałem, że prośbę jego poprę, gdyż uważam za rzecz zupełnie słuszną i naturalną, by magistrat zapewnił mu w tym wypadku bezpłatną pomoc prawną. Na tem rozszliśmy się.

Od tego czasu minęły miesiące: wrzesień, październik, listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec i 20 dni kwietnia. P. ławnik Kuk przyrzeczenia nie dotrzymał ani nie zwrócił się do magistratu o pomoc prawną na koszt miasta, ani nie wniósł skargi na koszt miasta.

To właśnie było powodem, że po powrocie do zdrowia i pracy pomyślałem również o tej sprawie.

W rzeczywistości jednak sprawę tę poruszyłem w wywiadach prasowych z przyczyn zupełnie innych, o których zresztą mówiłem już. Z tego mianowicie względu, że

4 OSOBNIKÓW ZAŻAŁO ODE MNIĘ ABYM MILCZAŁ, W PRZECIWNYM RAZIE BĘDZIE ŹLE ZE MNĄ.

Kiedy urządzono na mnie napaść, po dałem prasie do wiadomości, co było zresztą moim obowiązkiem, że tarcia w magistracie wynikły i z tej także przyczyny, iż sprawa dwóch ławników nie została załatwiona w należyty sposób.

To, co p. ławnik Kuk mówi, że wystąpiłem przeciwko niemu, w obawie, aby mi nie zabrał chleba, uważam za słowa, kompromitujące ich autora. Nie będę się przeciwko tego rodzaju posądzeniom broniał, wiem bowiem dobrze, że p. Kuk ma dość własnego chleba.

Dalej ławnik Kuk twierdzi, iż nie wymieniono mu nazwisk informatorów, a raczej osób, które formowały przeciwko niemu zarzuty o nadużycia. Muszę raz jeszcze stwierdzić, że p. Birenfeld-Polecki opowiedział ławnikowi Kukowi na moje żądanie, co o nim słyszał i najwyraźniej wymienił nazwiska osób, które mu o tem mówiły. Na konferencji z adwokatami miejskimi nazwiska również zostały wymienione. Szło wówczas tylko o to, czy należy skarżyć pojedyncze osoby, czy wszystkie razem. I właśnie na tym punkcie adw. Sztromajer zgodził się z moim poglądem, że ławnik Kuk musi skarżyć wszystkie osoby i powołać na świadka urzędnika Birenfelda - Poleckiego.

Prawdą jest, iż p. Birenfeld - Polecki nie wymienił nazwiska r. Bialera, ale prawdą jest też to, co ja twierdzę, że r. Bialer wskazał mi p. Birenfelda - Poleckiego jako tego, który mi nie poinformuje o tem, co inni zarzucają panu Kukowi. Jeśli ławnik Kuk ma list r. Bialera, iż ten nie wysuwał przeciwko niemu zarzutów, to

r. Bialer mówi prawdę.

Ja nigdzie nie twierdziłem, że r. Bialer zarzucił coś p. Kukowi. Jest jednak prawdą, że r. Bialer w rozmowie ze mną, na posiedzeniu rady miejskiej w sierpniu 1930 roku, wspominając o tej sprawie, mówił, że

O NADUŻYCIACH W MAGISTRACIE MÓWI SIĘ NA MIEŚCIE BARDZO SZEROKO.

Dodał wówczas, że gdyby był członkiem P. P. S. i członkiem magistratu, postarzałby się o ujawnienie faktów i do wołów, ale ponieważ nie jest ani jednym ani drugim, uważa, że mnie to zobowiązuje, jako członka magistratu i ówczesnego członka PPS, do wyjaśnienia całej sprawy.

Takie były słowa p. Bialera.

Co do ostatniego twierdzenia ławnika Kuka, że wywiady moje uwłaczają jego cześć, pragnę stwierdzić, iż jest to nieprawda i powołać się przy tem na świadka, najbardziej miarodajnego dla ławnika Kuka, gdyż na samego ławnika Kuka. Ławnik Kuk w dniu 14 b. m. ogłosił list w prasie, datowany z dnia 13 kwietnia, w którym pisze między innymi:

„W dniu dzisiejszym udałem się do prezydenta miasta p. B. Ziemięckiego, zapytując go na podstawie artykułów i wywiadów dr. Wielińskiego, czy jednym z ławników jestem ja. Prezydent Ziemięcki odpowiedział mi, że podawane przez dr. Wielińskiego okoliczności dopuszczają możliwość, że chodzi o pewne wydarzenie związane z moją osobą”.

Po tej wysoce dyplomatycznej odpowiedzi b. ministra pracy, a obecnie prezydenta miasta, p. Kuk ciągnie dalej w swoim liście:

„Na podstawie tej odpowiedzi prezydenta Ziemięckiego, nie chcąc niecierpliwić opinii publicznej, upraszam p. redaktora o wydrukowanie w poczytnym jego piśmie co następuje.”

I dalej opowiadał p. Kuk, jak go wezwwał na konferencję, jak p. Birenfeld-Polecki opowiedział mu o zarzutach i osobach, jak konferował z radcami prawnymi i t. d.

Któż zatem wymienił jego nazwisko? Przecież do dnia 14 kwietnia ani jeden dziennik i ani jedna osoba nie wiedziała, o których ławników chodzi. Od moim podania nazwisk w redakcjach i odmówił podania nazwisk na wet w magistracie. Wychodziłem z tego założenia, co jest stwierdzone w protokole magistratu, że obecnie urzęduje prezydent Ziemięcki, również o wszystkim poinformowany już od roku i że obecnie tylko od niego, jako urzędującego kierownika samorządu, można żądać informacji.

Oto wszystko, co mam w sprawie tej do powiedzenia. (K).

Udręczony człowiek.

Dokuczają mu reumatyzm, a w domu niema tabletek Aspiriny. Jeśli jest rozsądny, pomyśli o tem, aby nabyć natychmiast w aptece oryginalnych tabletek Aspiriny, które uśmierniają ból.



Istnieje tylko jedna



Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj czwartek i sobota wiecz., stałe zaplanowana widownie rewelacyjna sztuka Vicki Baum „Ludzie w hotelu”.

Występy Michała Znicza w „Szwejk” Uluźnienie Łodzi — Michał Znicz — wystąpi w swej popisowej roli w kapitalnym „Szwejk” jutro, w piątek oraz w sobotę i niedzielę o godz. 4 po poł. (ceny najniższe od 1 zł. do 5,60). Nowa ciekawa inscenizacja.

Bajka dla dzieci.

Baczność grzeczne dzieci: w niedzielę o godz. 12 w poł. dana będzie prześliczna, kolorowa i ferjowa bajka, która prowadzi nas w zaczarowany świat zabawek, lalek, niedźwiadków i czynnych żołnierzy p. t. „Wesele lalki”. Reżyseria L. Zbuckiego.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj czwartek i sobota wiecz. bawić będzie publiczność kapitalny Michał Znicz w pełnej humoru i werwy komedji Franka „Interes z Ameryką”.

Jutro piątek po raz ostatni „Kort, sport i miłość”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj czwartek i sobota wiecz. gorąco oklaskiwana przez publiczność sztuka z życia robotniczego Łodzi, Tadeusza Warchałowskiego p. t. „Dziewczę z fabryki”.

W piątek przebojowa operetka Kałmana „Piękna Holenderka”. Wszystkie miejsca po 1 zł.

Występy Teatru Stanisławskiego w Łodzi.

Kierownictwu Teatru Miejskiego udało się pozyskać na kilka występów słynny zespół praski Teatru Stanisławskiego ze znakomitym Pawłowem na czele. Rewelacyjny zespół ten, który entuzjasmował dwa lata temu publiczność łódzką, wystawia „Rewizora” Gogola i słynną „Białą Gwardję” Bulhakowa.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Poczynając od soboty, dnia 25 kwietnia, w Teatrze Popularnym w Sali Geyera odbywać się będą przedstawienia rewijowe z udziałem nowo - zaangażowanych sił artystycznych. Pierwsze przedstawienia rewii p. t. „Grunt się nie przejmować”, odbędą się w sobotę i niedzielę.

KONCERT „LUTNIA”

Dzisiaj czwartek o godzinie 8 wieczór w sali teatru przy ulicy Kilińskiego odbędzie się inauguracyjny koncert towarzystwa śpiewaczego Lutnia, połączony z otwarciem lokalu towarzyskiego tego stowarzyszenia.

DZISIEJSZY KONCERT ERIKI MORINI

Dzisiaj o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się zapowiadany ostatni koncert mistrzowski z udziałem fenomenalnej skrzypaczki Eriki Morini. Znakomita artystka przybyła już do naszego miasta i wieczorem w sali Filharmonji wykona bogaty program, złożony z szeregu arcydzieł literatury skrzypcowej. Zainteresowanie koncertem jest niebywałe.

Ż. T. K.

organizuje następujące wycieczki:

W sobotę, dnia 25 b. m. do muzeum etnograficznego. Zbiórka przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91, o godz. 10 min. 15. Oplata za wejście 10 gr.

W niedzielę, dnia 26 b. m. do remizy Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Zbiórka przy ul. Tramwajowej Nr. 6 o godz. 10-ej.

W czasie Zielonych Świąt odbędzie się wycieczki do Warszawy, Kazimierza n/Wisłą oraz 4 dniowa wycieczka do Wilna i okolic.

Bliższych informacji udziela sekretariat (Piotrkowska 56) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20-ej do 22-ej.

Ż. T. K. NA ODCZYTYE p. St. JAROSZA.

W niedzielę, dnia 26 b. m. odbędzie się odczyt turystyczno - krajoznawczy p. St. Jarosza. Zbiórka w poczekalni kina „Dom Ludowy”, ul. Przejazd Nr. 34, o godz. 11.30. Oplata za wejście 70 gr. dla członków Ż. T. K.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Łódzkie stowarzyszenie techników wspólnie z towarzystwem ekonomistów urządza w piątek, dnia 24 b. m., ciekawy odczyt na temat: „Piatiletka sowiecka”.

Odczyt powyższy, wygłoszony przez p. dr. Czesława Bobrowskiego, radcy ministerstwa przemysłu i handlu, odbędzie się w lokalu stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej 102, punktualnie o godz. 9-ej wieczorem.

Tajemnice „dintojry” łódzkiej. Mordka Gnat został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia. Ponury film z życia mętów bałuckich.

Wczoraj przed warszawskim sądem apelacyjnym odbywającym w Łodzi se sję wyjazdową, rozegrał się ostatni akt tajemniczej zbrodni, dokonanej w dniu 9 sierpnia r. b. przed restauracją Oszerowicza przy ulicy Lutomiarskiej 3.

Na ławie oskarżonych zasiadł Mordka Gnat, który zastrzelił Moszka Jakubowicza (Lutomiarska 7) jednego z przy wódców mętów bałuckich.

Sala sądowa już wczesnym rankiem zapelniała się specyficzną publicznością bałucką.

Gnat, skazany w pierwszej instancji na osiem lat ciężkiego więzienia, na wczorajszej rozprawie znów opowiadał o okolicznościach i motywach swego czynu.

Opowiada on, że grał często z Jakubowiczem w karty, Pewnego dnia po grze został mu winien 500 złotych, ubranie i nawet koszulę. Po klóćli się ze sobą. Gnat nie chciał zwrócić długu i Jakubowicz począł mu grozić śmiercią. Po paru miesiacach pogodzili się i Gnat się zobowiązał, że będzie płacił dług ratami

po 20 złotych tygodniowo. Gdy któregoś dnia znów zasiedli do kart w restauracji Oszerowicza, wynikła pomiędzy nimi bójka. Gnat dał do Jakubowicza pięć strzałów, kładąc go trupem na miejscu. W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony tłumaczył sądowi, że Jakubowicz był niebezpiecznym bandytą i byłby go z pewnością zamordował, gdyby G. pierwszy doń nie strzelił. Po zeznaniach Gnata, zeznawali świadkowie, którzy na poprzedniej rozprawie nie przesłuchano. Nie stawiał się najważniejszy świadek Szulman, który przez dłuższy czas stał na czele najpotężniejszej w naszym mieście szajki złodziejskiej. Szulman w ubiegłym roku brał udział w zuchwałym napadzie bandyckim na lokal firmy „Bracia Mazur” przy ulicy Południowej, gdzie zrabowano kilkadziesiąt tysięcy złotych. Tegoż dnia jeszcze Szulman dokonał napadu bandyckiego na inkasenta firmy „Cukrum”, któremu wyrwał teczkę, zawierającą kilkanaście tysięcy złotych. Po obu tych

wyprawach bandyckich Szulman zbiegł do Lwowa, gdzie również dokonał kilku napadów i następnie zbiegł do Berlina. Ujęto go tam na podstawie listów gończych, wysłanych przez polskie władze bezpieczeństwa. Policja berlińska dotychczas jednak nie przekazała go naszym władzom, to też Szulmana nie można było sprowadzić na wczorajszą rozprawę.

Pierwsi zeznawali wczoraj funkcjonariusze policji. Przewodnik Joachimiak opowiadał, że Jakubowicz był podejrzanym o zabójstwo Stomki i kilka innych zbrodni. Był on postrachem Bałut i terroryzował spokojnych mieszkańców. Uważano go za przywódcę band złodziejskich.

Dalej świadek ten opowiada, że Gnat uchodził za porządnego człowieka i trudnił się handlem. Należał on wraz z Jakubowiczem do „dintojry bałuckiej” i prawdopodobnie na tem tle miał z nim scysje.

Z dalszych zeznań świadków wynika, że spór pomiędzy Gnatem a Jakubowiczem nie dotyczył tylko długu karcianego, ale i innych jakichś spraw, mających związek z „dintojra”, których jednak nikt nie znał dokładnie. Świadek więc ci opowiadali, że Jakubowicz nieraz groził Gnatowi śmiercią, że wysyłał doń członków swej bandy, którzy żądali od oskarżonego, by się podprządkował ich hersztowi i t. d.

Prokurator w dłuższym przemówieniu prosił o utrzymanie wyroku pierwszej instancji, dowodząc, że zarówno oskarżony, jak i zamordowany należeli do „dintojry” i pochodzili z tej samej sfery. Obroncy prosił o łagodny wymiar kary i twierdzili, że Gnat działał w obrobie swego życia.

Sąd, po dłuższej naradzie, wydał wyrok, mocą którego Gnatowi zmniejszono karę do 4 lat ciężkiego więzienia. as.

Zabiła męża siekierą. Sąd skazał mężobójczynię na 5 lat więzienia

W listopadzie ubiegłego roku posterunkowego Malczewskiego na ulicy Rokicińskiej zatrzymał jakiś mężczyzna i oświadczył, że w domu Nr. 37 przy tejże ulicy

popelniono morderstwo. Policjant udał się pod wskazany adres. Na podwórzu zbliżyła się doń pewna niewiasta i z zupełnym spokojem oświadczyła:

— Panie policjancie, to ja jestem morderczynią! Zabiłam mego męża!

Niewiasta zaprowadziła posterunkowego do swego mieszkania. W małym, ciemnym pokoiku

na podłodze leżały zwłoki, a obok nich zakrwawiona siekiera.

Zamordowanym okazał się Piotr Kożuchowski.

Kożuchowski od pewnego czasu się rozpijał, urządzał w domu awantury i groził żonie, że ją zabije.

Żona jego, Zofja nie traktowała wprawdzie tych groźb na serio, tem nie mniej jednak postanowiła się mieć na baczności.

Kożuchowski w dwa dni przed zabójstwem wyszedł z domu i nie powracał nawet na noc.

Gdy wreszcie w dniu 23 listopada zjawił się w domu, zastał drzwi mieszkania zamknięte. Żona zauważyła go przez okno i postanowiła

nie wpuścić, gdyż obawiała się, że znów będzie się nad nią znęcał.

Kożuchowski począł się dobijać do drzwi i wreszcie je wyłamał. Gdy znalazł się we wnętrzu mieszkania, przerażona kobieta

porwała siekierę i straszliwym ciosem w głowę, powaliła męża na ziemię.

Po dokonaniu zabójstwa wybiegła na schody i sama wezwała sąsiadów. Gdy

następnie zeszła na podwórze, natknęła się na policjanta.

Zabójczynię aresztowano. Wczoraj sprawa jej znalazła się przed sądem okręgowym pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Halickiego i Bałickiego. Oskarżał prokurator Nikitienko.

Kożuchowska na sprawie opowiadała bardzo obszernie o swem nieszczęśliwym pożyciu małżeńskim.

Od czasu ślubu, t. j. od lat dziewięciu żyła w atmosferze ciągłych awantur. Mąż był pijakiem i znęcał się nad nią bez żadnego powodu. Pewnego dnia rzucił się na nią z brzytwą i

chciał ją zamordować. Gdyby nie nadbiegli sąsiedzi, padłaby trupem.

Dalej oskarżona opowiadała również, że mąż miał kochanki, bił jej matkę i siostrę, z którymi wspólnie mieszkał.

Szwagier, nie mogąc z nim żyć pod jednym dachem, wyprowadził się.

Ojciec zamordowanego mówił na sądzie, że syn jego był człowiekiem bardzo nerwowym i bardzo często urządzał bez żadnego powodu awantury. O synowej stary Kożuchowski zeznał bardzo mało. Stwierdza tylko, że i ona miała pewne wady.

Matka i siostra oskarżonej, jak również sąsiedzi Kożuchowskich, wystawili zamordowanemu bardzo niepocholebną opinię.

Prokurator domagał się dla Kożuchowskiej surowego wymiaru kary, dowodząc, że nie zabiła ona męża w obrobie życia.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień obrońców, skazał mężobójczynię na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewni łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Zadać w aptekach i drogeriach.

W TUNDRACH I LODOWCACH ALASKI. Znany podróżnik i znakomity mówca Stefan Jarosz, którego wykłady cieszyły się olbrzymim powodzeniem, wygłosi w niedzielę, dnia 26 b. m., o godzinie 12-ej w południe w sali kino-teatru „Dom Ludowy”, ul. Przejazd Nr. 34 (obok poczty) swój ostatni wykład p. t. „W tundrach i lodowcach Alaski”.

Opowiadania p. St. Jarosza, tryskające humorem i życiem, wszystkich potrafią zająć należy się więc spodziewać, że wykład ten ściągnie licznych słuchaczy, pragnących zobaczyć około 200 pierwszorzędných obrazów świetlnych z życia Dalekiej Północy, odczynny Eskimosów i Indian, krajiny traperów, myśliwych i poszukiwaczy złota.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni L. Fiszera, Piotrkowska Nr. 47, tel. 112-11.

Dr. Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Południowa 28. POWRÓCIŁ.

OGLOSZENIE.

Poszukuje się 12 eleganckich łysych panów

KTÓRZY SIĘ ZDECYDUJĄ DO ODDANIA SWYCH ŁYSIN, CELEM WYKONANIA NA NICH REKLAM DLA FILMU „IMPRESARJO” z udziałem Buster Keaton. CO POD ŻADNYM WZGLĘDEM NIE ZASZKODZI ICH ZDROWIU. PANOWIE CI BĘDĄ ZOBOWIĄZANI ODWIEDZAĆ TEATRY I SALE KONCERTOWE I WOGÓLE MIEJSCA, DO KTÓRYCH UCZESZCZA SIĘ Z ODKRYTĄ GŁOWĄ. KAŻDEMU Z NICH DODANY BĘDZIE TOWARZYSZ, KTÓRY MA OBOWIĄZEK CHRONIĆ GO PRZED NARZĘCZTWE M ZBYT CIEKAWYCH. TYLKO PANOWIE O DOBRYCH MANIERACH I NIEPOSZLAKOWANEGO CHARAKTERU BĘDĄ BRANI POD UWAGĘ.

Współpraca z magistratem jest niemożliwa

twierdzą przedstawiciele sfer gospodarczych w komisji do spraw regulacji i rozbudowy miasta.

Plan regulacyjny jest szkodliwy dla interesów Łodzi

Przedstawiciele izby przemysłowo-handlowej oraz stowarzyszeń właścicieli nieruchomości wystosowali do magistratu m. Łodzi pismo treści następującej:

„Do magistratu m. Łodzi.
Doświadczenie, jakie wynieśliśmy z dotychczasowych posiedzeń komisji do spraw regulacji i rozbudowy miasta przy magistracie m. Łodzi, wykazuje jasno nie tylko bezcelowość naszej dalszej współpracy w tej komisji, ale wręcz szkodliwość jej dla interesów miasta, należycie przez nas zrozumianych i zawsze przez nas bronionych.

Stojąc na stanowisku najżywością interesów miasta i uznając wagę i doniosłość zgodnego z temi interesami rozwiązania sprawy planu regulacyjnego, przesadzającego z natury rzeczy kierunek miejskiej polityki budowlanej na kilkadziesiąt lat naprzód, braliśmy udział w powołanej przez magistrat komisji regulacyjnej. Uczyniliśmy to w mniemaniu, że magistrat, w poczuciu ciężkiej na nim odpowiedzialności za przyszły rozwój miasta, zamierza poddać obiektywnej ocenie ogólny plan zabudowy m. Łodzi na podstawie zarzutów, wniesionych przeciw temu planowi, zgłoszonych przez organizacje społeczne, instytucje publiczne i obywateli.

Zdając sobie sprawę z trudności, w jakich znalazł się magistrat, sporządziwszy wspomniany plan zabudowy bez brania pod uwagę obowiązujących przepisów prawa, bez dokonania niezbędnych prac, badań i studjów przygotowawczych oraz bez porozumienia się z zainteresowanymi czynnikami, a nawet bez należytego uzgodnienia swoich zamierzeń z władzami kolejowymi i wojskowymi, oczekiwaliśmy, że na pierwszym posiedzeniu komisji magistrat wyraził chęć naprawienia tych błędów. Stał się na stanowisku, że w toku dyskusji plan regulacyjny da się poprawić.

Z całym naciskiem zaznaczamy, że byliśmy ożywieni duchem współpracy,

intencją współdziałania i koordynacji naszych postulatów z zamierzeniami magistratu.

Oczekiwania nasze zostały zawiedzione w całości. Z przebiegu dotychczasowych posiedzeń komisji, z jej regulaminu obrad, a przede wszystkim z treści wniosku, przedstawionego komisji z ramienia magistratu do uchwalenia, a zawierającego odpowiedź na zbiorowe zarzuty związków przemysłowych i stowarzyszeń właśc. nieruchomości przeciw ogólnemu planowi zabudowania, wynika, że magistrat nie dąży do poprawy planu.

To stanowisko magistratu wynika również z tego,

że wszystkie złożone zarzuty magistrat traktował a priori jako nieistotne i niezasadzone i odrzucił je przy pomocy uchwał, zapadających większością głosów komisji, w której urzędnicy i de-

legaci magistratu stanowią zdecydowaną większość;

że magistrat twierdzi, iż istniały należycie zebrane, zbadane i opracowane materiały i dane, uzasadniające zamierzenia, ujawnione w planie, co nie odpowiada rzeczywistości oraz że istniały plany pomiarowe i sytuacyjne całego obszaru miejskiego, o których braku jesteśmy dokładnie poinformowani;

że zaproponował komisji, w której posiada zapewnioną, zależną od siebie, większość głosów, powzięcie uchwały, zawierającej krytykę obowiązujących przepisów prawa i rzekomej ich niewykonalności, w celu usprawiedliwienia swego, sprzecznego z przepisami prawa, postępowania przy sporządzaniu planu;

i wreszcie, że magistrat usiłował zakneblować usta opinii obywateli, reprezentowanej przez nas, przez niedopuszczalne poddanie pod głosowanie i odrzu-

cenie złożonego przez nas votum separatum.

Gdy przeto jasne się stało dla nas, że celem powołania komisji regulacyjnej nie jest dążenie do naprawienia błędów, popełnionych przy sporządzaniu planu regulacyjnego, lecz chęć wyszukania pozorów dla obciążenia odpowiedzialnością za szkodliwy dla miasta i niewykonalny plan również i przedstawicieli sfer gospodarczych i obywatelskich, względnie chęć do znalezienia pozorów, umożliwiających osiągnięcie zatwierdzenia planu przez władze nadzorcze, do czego magistrat, pomimo nierealności planu, jednak usilnie dąży z nieznanymi nam bliżej powodów, zmuszeni jesteśmy zrezygnować z dalszego udziału w komisji regulacyjnej, która — jak się okazało — nie jest terenem, na którym moglibyśmy z pożytkiem służyć doniosłej dla interesów miasta sprawie regulacji jego zabudowania.

Łódź dnia 22 kwietnia 1931 r.

(—) M. Kernbaum,

Przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej.

(—) J. Schimmel

Przedstawiciel Stowarzyszeń Właśc. Nieruchomości.

Votum separatum

nie zawierało żadnych obraźliwych zwrotów

W dniu wczorajszym pp. poseł Schimmel i prezes M. Kernbaum złożyli na rece prezydenta miasta oświadczenie, zawierające motywy wycofania się ich z dalszej współpracy w komisji do spraw regulacji i rozbudowy miasta.

Ponadto pp. poseł Schimmel i prezes M. Kernbaum, przedstawiciele stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i izby przemysłowo-handlowej w Łodzi w komisji do spraw regulacji i rozbudowy miasta przy magistracie łódzkim wyjaśniają, że zarzut magistratu, jakoby w złożonym przez nich votum separatum, zamieszczone były zdania obraźliwe dla magistrackiej większości komisji, jest nieistotny.

Magistrat dopatrywał się „obrazy”

w stwierdzeniu przez pp. Schimmela i Kernbauma, iż

„iż większość komisji składa się z członków i urzędników magistratu oraz z osób, zależnych od magistratu”

i w stwierdzeniu, że magistrat przy opracowaniu planu regulacyjnego zaniedbał poczynienia wymaganych przez prawo prac i studjów przygotowawczych i wogóle zignorował obowiązujące przepisy prawa.

Nie mając odpowiedzi na te udowodnione zarzuty, magistrat uznał za stosowne „obrazić się”, aby znaleźć pozór do bezprzykładnego kroku nieprzyjęcia votum separatum do protokołu, dlatego tylko, że zawiera tak kompromitujące i nie dające się odeprzeć zarzuty.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), A. Rembielińskiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75). (p)

Lekarz-dentysta

F. Horowicz-Kopciowska

ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-ej.
Moniuszki № 5, tel. 106-83.

W fotelu i za kulisami.

Ludzie w hotelu.

Sztuka w 14-tu obrazach według powieści Vicki Baum. — Przekład Stanisława R. Standego.

W Teatrze Miejskim.

Powieść Vicki Baum „Ludzie w hotelu” zyskała wielkie powodzenie na światowym rynku wydawniczym. Zachęciło to autorkę do przerobienia „Ludzi” na sztukę. Jeszcze całkiem niedawno tego rodzaju eksperymenty nie udawały się, gdyż technika powieściowa jest inna, niż sceniczna, teatr zaś dawniejszy nie umiał wydobyć wartości dynamicznych z utworów beletrystycznych. Stąd przeróbki grzeszyły zawsze brakiem życia i nudziły dłużyznami dja logów i retoryką.

W ciągu jednak lat ostatnich inżynierowie przyszli z pomocą teatrowi. Sceny obrotowe i szufladkowe pozwoliły nadać akcji tempo wprost kinematograficzne; zamiast paru zmian dekoracji, możemy teraz w ciągu jednego wieczoru zmontować kilkadziesiąt oddzielnych obrazów, przesuujących się przed oczyma widza z szybkością niemal błyskawiczną. Motoryzacja i elektryfikacja pozwala teatrowi oddać przyspieszony rytm życia, jego szalone tempo. Dzięki temu nie wszystkie postacie sztuki są papierowe i bynajmniej po niej nie poznać, iż pierwotna jej forma była beletrystyczna; reportaż teatralny Vicki

Baum posiada w sobie dość dynamiki, aby jej prężność zwycięsko zadecydowała o sile sugestji teatralnej.

W wielkim hotelu poznajemy Elżbietę Gruzjińską, piękną tancerkę rosyjską, której gwiazda zaczyna już przyćmiewać; ładną stenotypistkę Krystynę Flamm, wiecznie poszukującą posady, panicznie bojącą się nędzy i dlatego gotową pójść w objęcia każdego, kto jej za to jako tako zapłaci; obłudnika i erotomana, dyr. Preysinga, właściciela wielkiej fabryki włókienniczej, znajdującej się na skraju bankructwa; aferzystę hochsztaplera barona von Gaigerna i Kringlejną nieuleczalnie chorego urzędnika tej firmy, której dyrektorem jest Preysing. Kringlein jest najlepiej zarysowaną postacią sztuki. Człowiek, którego dni są policzone, gdyż dusi go, jak zmora, nieuleczalna choroba u schyłku życia postanawia jedyny raz się zabawić i użyć rozkoszy tego świata przed jego opuszczeniem. Ta zabawa to karty, szampan, młode dziewczęta.

W czternastu obrazach autorka zrezygnacyjnie nawiązuje między swymi bohaterami stosunki, wiktła je i rozwikluje w sposób sensacyjny. Preysing, w momencie,

kiedy miał pojąć Krystynę Flamm, zabija barona Geigera, który zakradł się do jego pokoju, aby go ograbić. Preysing pójdzie do więzienia. A Kringlein wraz z Krystyną Flamm odbędzie swą ostatnią zapewne w tym życiu — podróż do Paryża.

Ta przeciętna opowieść kryminalna nie mogłaby wzbudzić większego zainteresowania nawet w formie efektownej. Doskonale to zrozumiała autorka i dlatego starała się nadać sztuce pewną symbolikę przez usta tajemniczego doktora Otternschlaga. Jest to jakaś niesamowita postać, blakająca się po scenie, a nie biorąca wybitniejszego udziału w rozgrywających się wypadkach. Dr. Otternschlag jest jakby rezerwowym sztuki. Spogląda on na ludzi i fakty oczyma autorki i filozofuje na temat znikomości świata.

— Nasze życie — twierdzi on — jest właściwie jednym wielkim hotelem. — Wszystko na świecie płynie, wszystko się zmienia. Jesteśmy w życiu jakby gośćmi hotelowymi. Jemy, śpimy, tańczymy, uprawiamy sporty i miłość. Cóż wie człowiek o człowieku — o mal nic; tak samo i goście hotelowi nje o sobie nie wiedzą...

W ten sposób autorka wyjaśnia, dla czego daczego dała przekrój życia w gmachu hotelowym. Uważa ona, iż właśnie w hotelu najłatwiej upiastycznij można najróżniejsze charaktery ludzkie w scenicznym skrócie. Wedle Brücknera w „Przestępcach” każda wielka

kamienica jest wykresem życia. Późnego zdania jest i Rice w „Ullicy”.

Sztuka Vicki Baum powodzenie zagranicą zawdzięcza swej efektywności możliwej do osiągnięcia w teatrach, rozporządzających bardzo udoskonalonymi środkami technicznymi, a zwłaszcza scenami obrotowymi. Tylko bowiem dzięki rotacji można wydobyć ze sztuki rozpęd życia, jego zmienność i kalejdoskopowość. Niestety, nasz teatr sceny obrotowej nie posiada i z tej przyczyny, mimo — godnych uznania — wysiłków p. Tatarkiewicza, całość wypadła blado. Po prostu otrzymaliśmy zwojniony film i dlatego należyty efekt nie został osiągnięty.

Z wykonawców przede wszystkim wyróżnić się godzi p. Woskowskiego w roli Kringlejny. Stworzył on znów kreację w wielkim stylu. Jednocześnie wstrząsał, wzruszał i rozśmieszał. Znakomity był p. Winawer, jako dyrektor Peysing; grał z wielką siłą i ekspresją. Kapitalny typ dr. Otternschlaga stworzył p. Białoszczyński. Jednakże koncertowa wprost gra tych trzech aktorów nie mogła pokryć wszystkich braków całości zwłaszcza, że reszta zespołu była nierówna. W każdym bądź razie bardzo miłą postacią Krystyny Flamm dała p. Tatarkiewicz - Woskowska.

Nieswojo czuła się w roli tancerki Gruzjińskiej p. Horecka i nieprzekonywający był p. Peliński (baron von Gaigern).

W. POLAK.

KŁOPOTY KARTELOWE.

W dniu jutrzejszym upływa termin, wyznaczony przez zrzeczenie producentów przędzy bawełnianej w Polsce, członkom swoim do wstąpienia do kartelu.

Treść deklaracji obejmuje wyrażenie zgody na statut zrzeczenia, łącznie z poprawkami, wprowadzonymi przez komisję arbitrażową i superarbitra, ministra Gliwica.

Na zabezpieczenie dotrzymania zobowiązań członkowie zobowiązani są do złożenia kaucji w wekslach lub papierach wartościowych. Walory te są zabezpieczeniem na wykonanie zarządzeń zarządu, względnie wyroków sądu polubownego w wypadku naruszenia przez firmę statutu, uchwał walnego zebrania i wogóle wszystkich dyspozycji zarządu, wydawanych w ramach statutu.

Firma, przystępująca zobowiązuje się ponadto w deklaracji do uzupełnienia każdorazowo kaucji na wypadek uszczerpkienia jej wskutek zarządu, czy też sądu polubownego.

Jeśli obecnie, mimo zapisu arbitrażowego, podpisanego przez wszystkie firmy, w kartelu znowu wyłoniły się grupy niezadowolone, których interesy — zdaniem ich — zostały naruszone przez arbitraż ministra Gliwica, należy to w wielkiej mierze przypisać *nieodpowiedniemu ujęciu zapisu*, którego treść właściwie do niczego nie obowiązuje. Tego argumentu użył blok opozycyjny dla umotywowania prawnego swojego stanowiska. Opozycja kwestionuje walor prawny arbitrażu ministra Gliwica, który na zasadzie uchwały z dnia 19 marca, zobowiązany był po upływie 4-ch dni od przyjęcia funkcji superarbitra do wydania orze-

czenia. Tymczasem orzeczenie zostało wydane w terminie 6-dniowym, co, formalnie biorąc, czyni je *wadliwym*.

Firmy większościowe zdecydowały się przypuszczalnie na zwrócenie się do czynników rządowych z prośbą wprowadzenia przymusowego kartelu. Nastąpić to może albo w drodze *uchwalenia ustawy kartelowej*, która wedle projektu ministerstwa przemysłu i handlu przewiduje w pewnych dziedzinach przymus kartelowy, albo też drogą *rozporządzenia* ministrów skarbu i przemysłu i handlu, nakładających *cło na surową bawełnę*. Od cła tego zwolnione byłyby firmy, należące do kartelu. Oczywiście, o ileby przyszło do zastosowania tego środka, zagwarantowany jest wówczas 100-procentowy udział w kartelu.

Wobec możliwości takiej konsekwencji opozycja jest zdania, iż do kartelu *przystąpi dopiero w razie przymusu*. — Grupy opozycyjne żądają ponoszenia *równych ofiar przez wszystkich członków kartelu*. Pod tym rozumie konieczność uwzględnienia specjalnego pożytku przedziału mniejszych, a zwłaszcza takich, które powstały przed kilku laty i dotychczas nie spłaciły *należności za maszyny*, a w niektórych wypadkach również nie zapłaciły *dlugów bawełnianych*. Te przedziały uważają za możliwe przystąpienie do kartelu jedynie wówczas, jeśli byłaby zagwarantowana im możliwość uruchomienia w wysokości 160 procent. Żądają one bezpłatnego przyznania im wrzecion rozrachunkowych, a nie odstępowania ich po cenie dol. 1.80 za wrzeciono—rok. Niewątpliwie położenie tych firm zasługuje na in-

dywidualne traktowanie i należy się spodziewać, iż dla osiągnięcia wspólnego celu, jakim jest kartel, firmy większościowe postarają się o znalezienie formułki, która umożliwi współpracę.

Poruszono pozatem stronę formalną kartelu. Przedewszystkiem zażądano *zlikwidowania starego zrzeczenia*, do którego nie należały wszystkie firmy i *utworzenia nowego zrzeczenia*. Należy więc przypuszczać, iż stary zarząd zwoła zebranie likwidacyjne i *przedstawi zamknięcie rachunkowe*, a ogólne zebranie wypowie się, w jaki sposób zużyte czy też rozdzielone mają być *fundusze zrzeczenia*.

Grupy opozycyjne będą czyniły przedstawienia u władz z jednej strony, prosząc o zmianę głównej rezolucji, z drugiej zaś strony *obniżenia świadczeń na rzecz kartelu*.

Wedle stawek, ustalonych w arbitrażu min Gliwica, kartel otrzymywałby tytułem składek miesięcznie *około 20 tysięcy dolarów*, a za całkowity wynajem wrzecion obrachunkowych 90 tysięcy dolarów rocznie. Tak więc górna granica budżetu wynosiłaby rocznie *około 330 tysięcy dolarów*.

Wobec takiego stanu rzeczy zarząd jest zdania, iż dotychczas formalnie nie istnieje, a członkowie jego spełniają jedynie funkcje komitetu organizacyjnego. Z tego względu nie dokonano wyboru przewodniczącego. Z ilości głosów otrzymanych przy ostatnim głosowaniu oraz przewodniczeniu pracom dotychczasowym należy przypuszczać, iż na czele kartelu stanie *p. Gustaw Geyer*.

Kapitał szwajcarski

interesuje się oolskim przemysłem budowlanym

Po pożyczkach zagranicznych, zawartych ostatnio przez rząd polski t. j. zapalczanej i kolejowej, kapitał zagraniczny w dalszym ciągu stara się o lokatę na rynku polskim. Ostatnio wpłynęło kilka ofert ze strony kapitalistów szwajcarskich, którzy gotowi są ulokować znaczne kapitały w przedsiębiorstwach budowlanych względnie współdzielnictwach dla finansowania budownictwa mieszkaniowego.

Akcję tę kapitaliści szwajcarscy chcą skutecznie, lokując kapitały w Banku gospodarstwa krajowego na sumę około 10 milj. dolarów.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy w lutym - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słabsza przy obrotach zmniejszonych. Dolar gotówkowy obracano po kursie 8.92 — 8.91 i pół. Wyplata telegraficzna na New York — 8.927. Notowano dewizy: Amsterdam 358.58, Londyn 43.37 i pół, New York 8.919, Paryż 34.90 i ćwierć, Praga 26.43 i pół, Zurych 171.91, Stockholm 239.06, Wiedeń 125.50, Medjolan 46.76. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.53. W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy 8.92, rubel złoty 4.75, srebrny 1.50, bilon 0.72, czerwonec 3.95.

AKCJE. Na rynku akcyjnym dało się zauważyć większe ożywienie przy tendencji mocnej. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 128, 129, 128. Cukier 29, Węgiel 29, Modrzejów 7, Haberbusch 86—87.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie państwowych papierów procentowych tendencja była mocniejsza, zwłaszcza dla pożyczki inwestycyjnej i dolarowej. Notowano: 3 proc. budowl. — 46 i pół, 4 proc. inwestycyjna serjowa — 95, 5 proc. konwersyjna 49 i ćwierć, 6 proc. dolarowa 72 i pół. Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych panowała tendencja również mocniejsza przy większych obrotach dla 8 proc. listów m. Warszawy. Notowano: 4 proc. ziemskie 40 i 3/4, 4 i pół ziemskie 52.10, 5 proc. m. Warszawy 58 — 58 3/4 — 58, 8 proc. m. Warszawy 73 — 73 3/4, 8 proc. m. Częstochowy 63 3/4, 8 proc. m. Łodzi — 68, 10 proc. m. Siedlec 74 i pół — 75. Drobne a nie notowane tranżakcje: pożyczka inwestycyjna zwykła 90, 4 i pół proc. m. Warszawy 53 i pół. W obrotach prywatnych dolarówka III em. 51.85.

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość firmy „Goldfrajd, Kinast i S-ka” rozlewnia octu i fabryka wód gazowych przy ul. 6-go Sierpnia 98, oraz osobiście spółnikom firmy, z których jeden, H. Milsztajn, zam. w Piotrkowie.

Upadłość powyższa została ogłoszona na żądanie wierzyciela Antoniego Osmólskiego, któremu upadła firma po została winna 2950 zł. za dostarczone wozy, mające służyć do eksploatacji przedsiębiorstwa.

Na pokrycie tej należności upadła firma w swoim czasie wystawiła weksle na 1950 zł., zaś 1000 zł. pozostawiono na otwartym rachunku.

Część weksli wystawionych przez firmę, z powodu ich niezapłacenia dopuszczono do protestu, w liczbie 12 na zł. 1150, a reszta na 800 zł. jest jeszcze w obiegu.

Niezależnie od tego firma wydała ojcu spółnika firmy Chaskiela Goldfrajda weksle fikcyjne na 20.000 zł., który w ten sposób postawiony w prawa wierzyciela, skierował egzekucję do majątku firmy, aby uniemożliwić faktycznym wierzycielom odebranie ich należności.

Z tego też powodu wierzyciel Osmólski zwrócił się z żądaniem ogłoszenia upadłości, a w międzyczasie nawet uzyskał zabezpieczenie na sumę 1000 zł. z otwartego rachunku.

Sąd oddał upadłych pod dozór policji chwilę otwarcia oznaczając na dzień 28 października 1930 r. Sędzią Komisarzem mianował sędziego handlowego Stanisła wa Hamburga, a kuratorem adwokata Stanisława Chomicza.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili upadli złożyli opozycję na wzmiarkowany wyrok, prosząc o uchylenie upadłości, nadmienając, iż weksle, na mocy których ogłoszono upadłość, mają pochodzić od osób, nie mających prawa podpisu za firmę; że pretensja Osmólskiego jest natury czysto cywilnej (należność za pracę kowalską), oraz, że firma żadnych długów handlowych nie ma.

Sprawa w przedmiocie rozpatrzenia opozycji odbędzie się w dniu 24 kwietnia r. b.

Na skutek żądania 4-ch wierzycieli ogłoszono w swoim czasie upadłość Ja-

kubowi Konowi, właścicielowi tkalni mechanicznej przy ul. Targowej 57, oraz przedsiębiorstwo sprzedaży wyrobów ze sztucznego jedwabiu przy ul. Żeromskiego Nr. 41, z tytułu niezapłaconych kilkunastu zaprotostowanych weksli z własnego wystawienia na ogólną kwotę 14.210 zł.

W toku postępowania upadłościowego zostali zbadani przez sędziego komisarza sędziego handlowego Franciszka Glugę urzędnicy upadłej firmy, a ponieważ zachodziło podejrzenie bankructwa, zawiadomiono o tem prokuratora sądu okręgowego, który wszczął dochodzenie.

W wyznaczonych terminach dla sprawdzenia wierzyciela zgłosiło do masy swoje pretensje 33 wierzycieli na ogólną sumę 120.172 zł., oraz 10 wierzycieli z przywilejem na zł. 7.264, gdy tymczasem całe aktywa upadłego przedstawiały wartość zaledwie na zł. 6.765.

W upadłości tej odbyło się zebranie wierzycieli, na którym jednomyślnie

przyjęto sprawozdanie syndyka apl. adw. Apta i zaakceptowano rachunek wydatków masy na zł. 1.727.

Obecny na zebraniu upadły zaproponował układ, na podstawie którego zobowiązał się spłacić 20 proc. swych wierzytelności za poręczeniem swego ojczyma Tempła.

Ponieważ Tempel na posiedzenie się nie stawiał i żadnego poręczenia nie złożył, prawie wszyscy wierzyciele oprócz jednego reprezentującego sumę zł. 784 wypowiedzieli się przeciwko zawarciu układu i tym sposobem układ do skutku nie doszedł, a w jego miejsce wierzyciele postanowili zawrzeć kontrakt związkowy, mający na celu likwidację aktywów upadłego drogą sprzedaży, a następnie równomierny podział między wierzycieli.

Na syndyka ostatecznego wybrano apl. adw. Apta.

Sąd na wczorajszym posiedzeniu zaakceptował uchwałę wierzycieli.

Budżet państwa i budżet urzędnika.

Za dziesięć dni wejdzie w życie redukcja płac urzędników państwowych o 15 proc., dokonana przez radę ministrów z mocy upoważnienia zawartego w tego rocznej ustawie skarbowej.

Budżet rodzinny urzędniczy zostaje obciążony w ten sposób prawie o szóstą część. Chodzi — jak wiadomo — o budżet, obliczony na bardzo wąską stopę życiową, zaspakajający co najmniej niezbędne potrzeby, częstokroć nie zaspakajający nawet tych potrzeb. Okrajanie takiego budżetu jest częstokroć jednoznaczne z otwarciem luki w pozycji żywienia, albo ubrania, albo mieszkania, rodziny urzędniczej.

Nie dziwnym się przeto wcale, że urzędnicy, którzy pierwsze wiadomości przyjęli z godnym uznania spokojem — w miarę jednak zbliżania się terminu redukcji podjęli akcję obronną.

Z drugiej jednak strony stanowisko rządu jest niewątpliwie podyktowane pilną i najistotniejszą koniecznością. Twierdzenie sfer gospodarczych i prasy

gospodarczej, iż w chwili obecnej przy największym nacisku fiskalnym nie da się wykonać budżetu przekraczającego dwa i pół miljarda złotych całkowicie po twierdza się istotnym przebiegiem wypadków. Rząd musiał dokonać doraźnej operacji, skracające stronę wydatków budżetowych, o ile nie chciał wejść na drogę inflacji.

Sytuacja jest taka, że dzisiaj urzędnik raczej zainteresowany jest pośrednio w obniżce pensji, ponieważ jest ona *jedynym zabezpieczeniem przed inflacją*, której skutki dla kół żyjących ze stałych uposażeń, pamiętne są jeszcze z niedawnego czasu.

Jak jednak mógłby urzędnik obronić się przed obniżkami pensji?

Szerokie masy urzędnicze niezupełnie zdają sobie sprawę z zbieżności ich interesów i interesów podatnika, o ile chodzi o budżet państwowy.

Da się wykazać, że wielki budżet kryje w sobie stałe niebezpieczeństwo dla urzędników przy każdej zmianie kon-

junktury na gorsze. Przy wielkiej rozbudowie budżetu rząd zmuszony jest przy niepomysłnym układzie warunków atakować pozycje, które dadzą się mechanicznie — a więc szybko — obcinać, a które zarazem są poważne co do stosunkowych rozmiarów. Linją najmniejszego oporu są oczywiście pensje urzędnicze. Nic dziwnego, że konieczność natychmiastowej, doraźnej akcji kieruje dążenie do redukcji budżetu po tej linii.

Jeżeli stan urzędniczy w Polsce współdziałać będzie z postulatami kół gospodarczych co do istotnej redukcji budżetu przez oszczędność w pozycjach pozapersonalnych oraz przez redukcję zadań państwa niebezpieczeństwo obniżek pensji przestanie być chroniczną troską urzędnika.

Chcemy w ten sposób wykazać ściśle zależność funkcjonalną, istniejącą pomiędzy trwałem ufundowaniem budżetu państwa oraz budżetu domowego naszego urzędnika.

Dr. A. Z.

RADJOPORAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

Czwartek, dnia 23 kwietnia 1931 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorol., odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.15—12.35 Płyty gramofonowe. 12.35—14.00 Koncert szkolny z Filh. Warsz. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. Anasola Zarubina, Tomasz Jaworski (skrz.), Jan Domejko (baryton), L. Urstein (akomp.). W programie muzyka polska. 14.00—14.20 „Muzyka w życiu dziecka” — wygl. p. Feliks Lubin (tr. z W-wy). 14.20—15.30 Przerwa. 15.30—15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Norwid” — odczyt II, wygl. p. T. Makowiecki (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Reformy wieku XVIII-go w Polsce”, wygl. prof. H. Mościcki (tr. z W-wy). 16.10—16.15 Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt z Krakowa „Kryzys kultury europejskiej”, wygl. prof. Leśnodorski. 17.45—18.45 Koncert poświęcony twórczości Tadeusza Jarzeckiego. Wykonawcy: Irena Subiska (skrz.), Z. Adamska (wiolonczela), Mieczysław Fliderbaum (skrz.), Jerzy Lefeld (fort.), Mieczysław Szaleski (altówka), L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.20 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny. 19.20—19.30 Odczyt organiz. przez Wydz. Zdrów. Publicznej dr. Jan Dutkowski. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 20.00—20.15 Feljeton p. t. „Rostargnieni samobójcy” — wygl. p. B. Korall (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Pogadanka radiotechniczna z W-wy. 20.30—21.20 Muzyka lekka. Wvk. Ork. R. P. pod dyr. Br. Szulca, Z. Terne (piosenki), L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 21.30—22.15 Słuchowisko p. t. „Złoty wiek rycerstwa” — p/g Marlowa (tr. z Warszawy). 22.15—22.35 Salista z Poznania. 22.35—24.00 Komunikaty: PAT., meteorol., polic. sport., oraz muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Piątek, dnia 24 kwietnia 1931 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 13.25—14.50 Przerwa. 14.50—15.15 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 15.30—15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Asnyk” — wygl. prof. H. Górski (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Przyczyny i skutki rozbiorów Polski” — wygl. prof. H. Mościcki (tr. z W-wy). 16.10—16.15 Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15—16.25 Komunikat Związku Krótkofalowców z W-wy. 16.25—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt z Krakowa „Cel, możliwość i środki badania przyrody” — wygl. prof. dr. Witold Wilkosz. 17.45—18.45 Muzyka lekka z W-wy. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczyt. programu na dzień następnny. 19.25—19.40 Płyty gramof. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Po koncercie komunikaty: PAT., meteorol., polic. sport. oraz retransmisja ze stacji zagranicznych.

Tomaszów-Mazowiecki

OTWARCIE DROGI ŁÓDŹ — TOMASZÓW.

Droga Łódź — Tomaszów została w dniu wczorajszym otwarta dla autobusów. Komunikacja na tej drodze odbywa się normalnie. Niedozwolona jest natomiast komunikacja dla autobusów ciężarowych.

RUCH ROBOTNICZY.

Zawodowe związki klasowe przemysłu włókienniczego mieszczące się przy ulicy Antoniego 39, zostały przez centralę rozwiązane. Część członków tychże związków N. S. P. P. (niemiecka socjalistyczna partia pracy) wraz z Bundem złączyła się i utworzyła nowy związek zawodowy z siedzibą przy ul. Matejki 31. Kierownikiem nowego związku zostanie prawdopodobnie p. Dąbrowski.

STRAJK NAUCZYCIELI.

W szkole prywatnej Jesodhatora (handlowa) wybuchł zatarg między personelem szkoły a zarządem teże szkoły wskutek niewypłacenia przez zarząd zaległości za ubiegły rok szkolny. Pomimo interwencji ogniska nauczycielskiego zarząd szkoły sprawy tej nie załatwił.

Zarząd nie chce widocznie zapłacić i angażuje nowy personel, nie wymówiwszy pracy staremu personelowi.

Ognisko nauczycielskie ostrzega przed przyjmowaniem posad w szkole, która znajduje się pod bojkotem.

RABKA

PENSJONAT DLA DZIECI

„POD URWISEM”

Wynny od 8 maja r. b. — Przyjmuje dzieci lat 4-12. — Informacje i zamówienia do maja w Łodzi ul. Cegielińska 55 (dawniej 87), tel. 213-41., poczt. w Rabce

FELICJA SZYDŁOWSKA.

Echa skandalu literackiego.

Charakterystyczny przyczynek do „niezależności” sądu literackiego.

W związku z głośnem w swoim czasie wystąpieniem p. prezydenta Ziemięckiego w sprawie nagrody literackiej m. Łodzi, zabrał głos szereg literatów, ostro protestując przeciwko stanowisku p. Ziemięckiego. Między innymi w sposób bardzo energiczny wypowiedział się również p. Karol Irzykowski, krytyk teatralny i współpracownik „Robotnika”.

W dniu wczorajszym ukazał się w „Kurjerze Czerwonym” w związku z powyższą sprawą, list red. E. Świerczewskiego, który w skróceniu przytaczamy: „Karol Irzykowski, pisarz poważany od 25 lat za swą prawdomówność i szczerą rość, związany obecnie — jako sprawozdawca teatralny „Robotnika” z obozem socjalistycznym — najprawdopodobniej pod wpływem nacisków partyjnych, zaczął się wycofywać ze swego stanowiska, potępiającego czyn socjalistycznego prezydenta Łodzi. W tym kierunku umieścił wzmiankę w „Robotniku”.

Gdy 1-go kwietnia, wśród innych żartów primaaprilisowych, „Kurjer Czerwony” napisał że Łódź przyznała nagrodę literacką właśnie p. Karolowi Irzykowskiemu — śmiechu było co niemiara.

P. Karola Irzykowskiego natomiast ogarnęła pasja. Stąd jego atak na moją skromną osobę.

W odpowiedzi na napaść Irzykowskiego, oświadczam:

1) Do p. Irzykowskiego zwróciłem się o rozmowę przeznaczoną dla druku, o czem go uprzedziłem.

2) W rozmowie tej Irzykowski użył słów o wiele jeszcze drastyczniejszych, aniżeli „bezcelność”, lecz musiałem je taktownie stuszować.

3) Za żart primaaprilisowy nie biorę żadnej odpowiedzialności, nie będąc jego autorem, co wyraźnie stwierdziłem p. Irzykowskiemu w rozmowie prywatnej w czasie konferencji u dyr. Szyftmana.

4) Protestuję kategorycznie przeciw imputowanemu mi niskiemu i nieetycznemu zarzutowi, jakoby miał w planie „pokłócić ludzi z jednego obozu między sobą”.

5) Wyrażam jednocześnie conajmniej zdziwienie, że pisarz tak niepodległy jak Irzykowski, w słusznej sprawie zajawszy godne i sprawiedliwe stanowisko — wycofuje się i ulega przemożnym naciskom majli partyjnej.

Nigdy nie mogłem przypuszczać, że w sprawie publicznej p. Irzykowski może mieć kiedykolwiek dwa zdania: jedno prywatne, a drugie „na użytek publiczny”.

Z poważaniem E. Świerczewski.

Pabjanice.

O DZIERŻAWĘ RZEŻNI.

Poważne konsorcjum gdańskie czyni usilne starania celem wyjednania od miasta dzierżawy jeszcze niewykończonych rzeźni miejskiej.

Konsorcjum obowiązuje się udzielić miastu na wykończenie rzeźni poważnej pożyczki, oraz poza tenutą dzierżawną wnosić do kasy miejskiej po 2 zł. od ubi tej sztuki nierogaczyny, której tygodniowo konsorcjum zamierza dla własnych celów zabijać do 400 sztuk.

Ś. P. WIKTORJA ORŁOWSKA.

Onegdaj zmarła ś. p. Wiktorja Orłowska prowizor farmacji, żoną prezydenta m. Pabjanic, inż. Aleksandra Orłowskiego. Ekspozycja zwłok do kościoła św. Mateusza odbyła się w dniu wczorajszym, zaś w dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 5 wiecz. pogrzeb na cmentarzu katolickim.

KOMITET ZBIÓRKI 3 MAJA.

W dniu wczorajszym ukonstytuował się komitet zbiórki na dar Narodowy dla Polskiej Macierzy Szkolnej.

Na czele komitetu, liczącego 20 osób stanął dr. W. Aichler. Rezultat zbiórki w Pabjanicach przeznaczony zostanie całkowicie na budowę gmachu dla Seminarjum Nauczycielskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Pabjanicach.

KRADZIEŻ.

Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcy przez otwarte okna w dachu wtargnęli do tkalni zarobkowej Dawidowicza przy ul. Marjańskiej 5, skąd skradli 27 sztuk różnych bawełnianych wyrobów wartości 1400 zł.

Policja prowadzi dochodzenie.

WŁAMANIE.

Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcy dokonali włamania do kasy Banku Kredytowego przy ul. Szkolnej, skąd skradli 3.800 zł.

Zostawivszy narzędzia na miejscu, złoczyńcy zbiegli. Jest to już drugie włamanie do powyższego Banku w ciągu roku.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

(astma, pokrzywka, alertryzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front i piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej, — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

Wypadek w czasie pracy

W zakładach fabrycznych „Widzewska Manufaktury” w czasie pracy przy maszynie doznał poważniejszych uszkodzeń cielesnych robotnik Józef Pawlak zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 95. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala okręg. zw. kas. chorych.

Zamach samobójczy

W bramie domu przy ulicy Cegielińskiej 33 w celu samobójczym napila się trucizny 18-letnia Regina Sierakowska (Wapienna 6). Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Miotacze płomieni

poliwem kuchni polowej

Podczas ostatniej wyprawy przeciw Senussis, rozbójniczej sekcji arabskiej, libijski korpus wojsk włoskich musiał dokonać nielada wyczynu, a mianowicie 250-kilometrowego marszu przez pustynię.

Licząc wraz z drogą powrotną cała wyprawa miała trwać około miesiąca, łatwo więc zrozumieć, że sprawa zaopatrzenia wojska w chleb była dla sztabu zadaniem nader poważnym. Skąd naprzykład, wziąć na pustyni drzewo dla kuchni polowych?

Włochom nie brak jednak pomysłów. Opał zastąpiono miotaczami płomieni, których wyloty skierowano do wnętrza pieców. Dzięki niezwykle wysokiej temperaturze upieczono chleb w krótkim czasie, szybko, tanio i praktycznie.



**JEDYNA W POLSCE RADJOCZYNNIA
CIEPLICA SOLANKOWA**

NAJSKUTECZNIEJ LECZY:

Reumatyzm stawowy i mięśniowy, skrofule, krzywice, choroby kobiece, nieżyły górnych dróg oddechowych, wadliwą przemianę materii, choroby serca i naczyń, choroby nerwowe.

SUCHE ZDROWE POWIETRZE:

SEZON LETNI OD 1 MAJA.

**KAPIELE SOLANKOWE OD ZŁ. 1.80
POKOJE UMEBLOWANE " " 1.50
PENSJONATY Z UTRZYMANIEM OD ZŁ. 8.—**

Informacje i prospekty: Komisja Zdrojowa i Zakład Zdrojowy w Ciechocinku. Przy dworcu mieszkaniowe biuro informacyjne.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

NARUTOWICZA 20

Dziś poraz ostatni!

Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe. Największa sensacja dnia!

Pierwszy film, który maluje w prawdziwych barwach gehennę szarego żołnierza rosyjskiego **SKAZANEGO NIEWINNIE NA ŚMIERĆ.**

Tragiczne dzieje rosyjskiego żołnierza więzionego w niemieckim obozie **DLA JENCÓW WOJENNYCH.**

SPÓR o SIERŻANTA GRISZĘ

Film osnuty na tej powieści **ARNOLDA ZWEIGA**, pod tym samym tytułem, która poruszyła umysły całego kulturalnego świata.

W rolach głównych:

CHESTER MORRIS, Betty COMPSON.

Początek o godzinie 4.15 po poł.
Ceny miejsc niższe: **zł. 1.—, 1.50, 2.— i 2.50.**

SPORT

Najbliższe spotkania

łódzkiej reprezentacji bokserskiej

Łódzka reprezentacja bokserska rozegra w najbliższym czasie trzy spotkania w tym dwa międzynarodowe. W dni 31 maja nasi reprezentanci zmierzą się w Poznaniu z tamtejszą reprezentacją na zawodach jubileuszowych z okazji pięćdziesiątka POZB.

W dniu 5 czerwca kombinowane zespoły Warszawy i Łodzi rozegrają rewanżowe spotkanie z reprezentacją Brna w Brnie. Kombinowany zespół łódzko-warszawski został już ustalony i wystąpi w następującym składzie:

Kazimierski, Głon, Cyran, Chmielewski, Seweryniak, Seidel, Mizerski, Stibbe. Rezerwa: Goss i Garncarek. Reprezentacja łódzka korzystając z pobytu w Brnie zmierzy się w dniu 7 czerwca z drużyną bokserską Bata w Zrinie.

Konferencja Okręgowa

z przedstawicielami związków sportowych

W ubiegły poniedziałek odbyła się w Okręgowym Urzędzie W. F. konferencja przedstawicieli wszystkich okręgowych związków sportowych, na której omawiano sprawę odznaki państwowej.

Postanowiono utworzyć specjalną komisję regulaminową, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich związków sportowych oraz przedstawiciel Okręgowego Urzędu W. F. Komisja ta opracuje w najbliższym czasie szczegółowy regulamin nadania odznaki sportowej.

Jednocześnie omawiano sprawę udziału poszczególnych związków sportowych w święcie sportowym 3 maja i w dorocznym święcie w. f. i d. w. w siedzibie rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.

Doroczny bieg

narodowy na przelaj

Doroczny narodowy bieg na przelaj na trasie około 8 km. rozegrany zostanie ostatecznie w Warszawie w dniu 3 maja o godzinie 10-ej na lotnisku. Zawodnicy otrzymają w dniach 2 i 3 maja bezpłatne kwatery w Legji. Zniżki kolejowe mogą zawodnicy otrzymać w okręgowych urzędach w. f. Bieg ten wywołał w kraju wielkie zainteresowanie.

Zestawienie par

na zawody WIM-A—Sokół

Jak już donosiliśmy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Aleksandrowie propagandowy mecz bokserski między drużynami WIM i Sokół w ramach spotkań o puchar dyr. Kannenberga. Zestawienie par przedstawia się następująco: Opulowicz (WIM-A) — Piestrzyński,

Przed świętem sportowym w Spale

Udział Petkiewicza.—Niezwyczajnie urozmaicony program

Tegoroczne święto sportowe w Spale różni się będzie znacznie od dotychczasowych, będzie bowiem miało charakter imprezy ogólnopolskiej zakrojonej na znacznie szerszą niż dotychczas skalę.

Okręgowy Urząd W. F. i P. W., który organizuje powyższe święto już obecnie czyni energiczne starania, by jaknajlepiej przygotować się do tej gigantycznej imprezy. Termin święta ustalony już został w porozumieniu z Kanclerją Cywilną P. Prezydenta Rzplitej na 12, 13 i 14 czerwca.

Niezwyczajnie bogaty program, który już został częściowo opracowany przewiduje między innymi bieg na 1500 mtr. z udziałem Petkiewicza, bieg sztafetowy z udziałem mistrzowskiej drużyny Polskiej oraz zespołów z Łodzi i Krakowa, wieczór wokalnno-artystyczny przy ognisku, tańce, pląsy i t. d.

Między innymi dowiadujemy się również, że w defiladzie przed P. Prezy-

Wyjaśnienie.

W związku z notatką z dnia 20 lutego r. b. o samobójstwie 23-letniej robotnicy Marianny Mizerskiej, (Szopena 13), informujemy nas, że pozbawiła się ona życia nie wskutek niesnasek rodzinnych lecz z powodu utraty pracy.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 21 kwietnia. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.82, luty 5.86, marzec 5.91, kwiecień 5.47, maj 5.49, czerwiec 5.53, lipiec 5.58, sierpień 5.62, wrzesień 5.60, październik 5.70, listopad 5.74, grudzień 5.78, loco 5.63.

Liverpool, 21 kwietnia. Bawelna egipska, zamknięcie: styczeń 8.60, marzec 8.70, maj 7.95, lipiec 8.14, wrzesień 8.19, loco 8.45.

Aleksandria, 21 kwietnia. Bawelna egipska, zamknięcie: Sakellaris: styczeń 17.41, maj 15.58, lipiec 16.08, listopad 17.16, Ashmouni: kwiecień 11.24, czerwiec 11.49, sierpień 11.74, październik 12.11, grudzień 12.33.

Nowy York, 21 kwietnia. Bawelna amerykańska, zamknięcie: loco 10.20. Kontrakty: styczeń 11.14, luty 11.24, marzec 11.36, kwiecień 10.08, maj 10.19, czerwiec 10.31, lipiec 10.45, sierpień 10.58, wrzesień 10.71, październik 10.80, listopad 10.92, grudzień 11.05.

Nowy Orleans, 21 kwietnia. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 11.13, marzec 11.33, maj 10.18, lipiec 10.45, październik 10.80, grudzień 11.03, loco 9.92.

Wolrab (W) — Kustosz, Cegielski (W) — Szczepaniak, Zjeliński (W) — Pjarski, Kunikowski (W) — Klimeczak, Baranowski (W) — Seweryniak, Szklarek (W) — Trzonek. W wadze ciężkiej Sokół uzyska prawdopodobnie walcower.

Siódmy odczyt

motocyklowy w Unieie

W dniu jutrzejszym odbędzie się w lokalu Uniiu siódmy z kolei odczyt motocyklowy z jednoczesną demonstracją maszyn wyścigowych i turystycznych. Na odczyt ten sekcja motocyklowa Uniiu zaprasza wszystkich zainteresowanych i sympatyków sportu motocyklowego.

dentem wezmą udział nie tylko uczestnicy święta spalskiego, lecz wszystkie bez wyjątku okręgowe związki sportowe, które będą jaknajliczniej reprezentowane zarówno przez działaczy jak i czynnych zawodników. Święto spalskie transmitowane będzie przez Polskie Radio na wszystkie stacje polskie.

Policjanci, oskarżeni o pobicie dwukrotnie niewinni przez sąd.

W dniu 7 lipca na ulicy Zawadzkiej skradziono p. Wojciechowi Pieczyńskiemu (Nowo-Marysińska 12) zegarek. Podeszkodowany wszczął alarm. Przechodnie wskazali mu jako przypuszczalnego sprawcę kradzieży 15-letniego Mordkę Krauskorna (Zawadzka 6), który stał w tym czasie przed bramą jakiegoś domu. Pieczyński przytrzymał go i oddał w ręce policjanta.

Podejrzenie okazało się niesłuszne. Krauskorn po szczegółowym przesłuchaniu w komisariacie, został wypuszczony na wolność. Gdy powrócił do domu, pokrwawiony, oświadczył rodzicom, iż w czasie badania w 5-tym komisariacie, przodownik Tomaszewski *bił go łaską trzciniową po twarzy, a st. posterunkowy Witkowski trzymał go za rękę i kopał.*

Państwo Krauskorn zwrócili się ze skargą do komendy policji. Zdobyli oni kilku świadków, którzy zgodzili się zeznawać przeciwko policjantom.

Jeden z nich, Abram Szczupak, zeznał, że widział chłopca w lokalu komisariatu z posiniaczoną twarzą i okrwawioną koszulą. Drugi znów, Jakób Lagrzycki, oświadczył, że sklepikarze, po-

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY“

Największe w Łodzi Biuro Informacji Kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą. SRÓDMIEJSKA Nr. 20 (Cegielińska 15) tel. 129-30.

siadający swe lokale w sąsiedztwie z 5-tym komisariatem, słyszeli rozpaczliwe krzyki chłopca.

Na podstawie powyższych zeznań wszczęto śledztwo, w wyniku którego przodownik Tomaszewski i st. posterunkowy Witkowski zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie w sądzie okręgowym obaj oskarżeni nie przyznali się do winy. Twierdzili oni, iż Krauskorn usiłował zbiec i gdy potknął się na schodach, doznał potłuczeń. Przesłuchanie, według zeznań oskarżonych policjantów, odbywało się według przepisów i bez użycia siły fizycznej.

Prokurator domagał się ukarania policjantów. Sąd uniewinnił obu oskarżonych z braku dowodów.

Na skutek skargi apelacyjnej prokuratora, sprawa przodownika Tomaszewskiego i st. posterunkowego Witkowskiego znalazła się wczoraj na wokedzie warszawskiego sądu apelacyjnego, odbywającego w Łodzi sesję wyjazdową.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający.

Prokurator zakłada kasację. as.

DZWIĘKOWE



Dziś i dni następnych!

Początek przedstawienia o godz. 4-ej po poł., ostatniego o godz. 10.15 w., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł. ost. o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1.— zł. na porankach po 75 gr. i 1.— Passe-partout i bilety wolnego wejścia na przeciąg 7 dni prócz urzędowych (kolor czerwony) nieważne.

I znów złoty głos

RAMONA NOVARRO

rozbrzmi z naszego srebrnego ekranu w największym i najnowszym filmie p. t.

SEVILLA, MIASTO MIŁOŚCI

w-g znakomitej powieści „ZEW CIAŁA“.

Dzieje miłości śpiewaka i młodej dziewczyny, uwięzionej w klasztorze, która nie mogła oprzeć się potężnemu zewowi zmysłów i miłości. — W roli głównej:

Ramon Novarro, Renée Adorée, Ernest Torrence.

Dziś i dni następnych!

LUONA

Dziś i dni następnych!

Najciekawszy polski dźwiękowiec sezonu, całkowicie mówiony

„UWIEDZIONA“

(BIAŁE NIEWOLNICE)

Według scenariusza Anatola Sterna i Leo Belmonta. Reżyserja Michała Waszyńskiego.

W rolach głównych:

Maria Malicka, Krystyna Ankiewicz, K. Junosza-Stępowski, Zbyszko Sawan, Tadeusz Olsza, Czesław Skonieczny, Stanisław Sielański i inni.

NAD PROGRAM: 1) „Czar Wiosny“ — Zachwycająca groteska rysunkowa, ilustrująca przebudzenie się przyrody na wiosnę. 2) „Tętno Polskiego Manchesteru“ — Garść wrażeń z życia Łodzi. Realizacja A. Ford. Scenariusz S. Grodzieński.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w niedziele, soboty o godz. 12-ej w południe. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. w sob. i niedz. od 12—3 po 75 gr. i 1 zł. Karty premjowe ważne bez ograniczeń.

DZWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

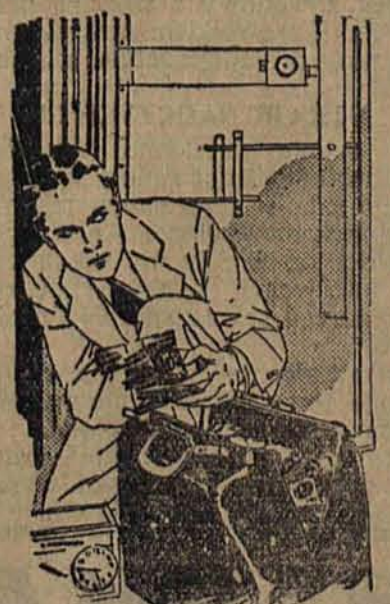
Casino

Dziś i dni następnych!

„TAJEMNICZY DZEMS“

Pełne napięcia i emocji momenty. Grają: WILLIAM HAINES, KAROL DANÉ-SLIM i LIONEL BARRYMORE w roli córki bankiera

uroczą LEILA HYAMS. — Film, wywołujący salwy śmiechu, wzruszający do łez, którego wartką akcją śledzić musi każdy z zapiętym oddechem. — Nad program dodatek dźwiękowy. — Początek seansów o godz. 4.30 po poł., ost. o godz. 10.15 wiecz., w soboty i niedziele o godzinie 12 w poł., do 3-ej. — Poranki po cenach gr. 75 i zł. 1.

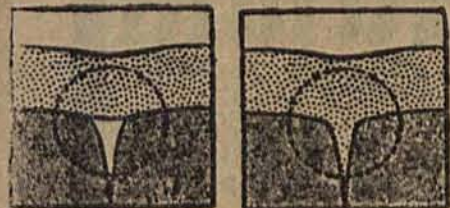


W jednej chwili



piana pasty do zębów „COLGATE” dociera do każdej najdrobniejszej szczeliny w zębach.

COLGATE jest pastą do zębów - nie lekarstwem. Nie ma do tego żadnych pretensji. Nie leczy skłonności do nieprzyjemnej woni, nie usuwa nadmiaru kwasów w jamie ustnej - zresztą żadna pasta nie jest w stanie temu zaradzić. Pasty COLGATE poprostu czyści zęby lepiej i dokładniej niż inne pasty, a to dzięki przenikającym własnościom swej piany. Piana COLGATE dociera do samego dna każdej najmniejszej szczeliny, czy otworu w zębach i dziąsłach, zmiękczając i zmywając wszelkie zanieczyszczenia, które mogą przyspieszyć psucie się zębów. Ci co nie mieli dotychczas sposobności przekonać się o wartości pasty do zębów COLGATE, mogą otrzymać bezpłatnie próbkę za przysłaniem poniżej umieszczonego kuponu.



Znaczne powiększenie malej szczeliny w zębie. Proszę zauważyć, jak zwykła pasta do zębów, o wysokim napięciu powierzchniowym nie dociera do dna malej szczeliny pozostawiając drobne szczątki pożywienia, do których szczoteczka dotrzeć nie może.

Działanie pasty Colgate przedstawione graficznie. Przenikająca piana, o niskim napięciu powierzchniowym dociera do dna malej szczeliny zmywając drobne szczątki pożywienia, do których szczoteczka dotrzeć nie może.

ZA DARMO!

COLGATE - PALMOLIVE R. Warszawa, Ryńska 6.

Proszę o przysłanie mi próbnej tubki pasty do zębów COLGATE.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Ulica

Duża Tuba Zł. 3.—
PASTA DO ZĘBÓW
COLGATE

Dr. med. Ładunowski
Piotrkowska 70 (róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.
Leczenie światłem Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pop., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Niewiażski
powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-10
Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 178-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spr. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamożnych ceny łecznic.

Dr. med. NEUMARK
Choroby skórne weneryczne. Leczenie diatermią, datermokoagulacją oraz lampą kwarcową.
MONIUSZKI 5
tel. 170-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Leczenie i wypoczynek w

Karlsbadzie

INFORMACJE przez wszystkie biura podróży przez H. Friedr. Mannberg, Łódź, ul. Wólczańska 57 oraz przez Zarząd Uzdrowiska Karlsbad. Naturalną wodę mineralną oraz naturalną sól źródłaną wysyła Karlsbader Mineralwasserversendung Löbel Schottländer G. m. b. H., Karlsbad.

DYREKCJA KONCERTÓW: — ALFRED STRAUCH

DZIŚ o godzinie 8.30 wiecz. **GRA**
W SALI FIHARMONJI
fenomenalna skrzypaczka

Erika MORINI

Szczegóły w programach.
Bilety w kasie Filharmonji.

OGŁOSZENIE.
Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 21 kwietnia 1931 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Goldfraid, Kinast i S-ka” oraz wspólnikom tejże firmy Chaskielowi Goldfraidowi, Hillelowi vel Henrykowi Milsztajnowi i Józefowi Kinastowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 28 października 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Hamburga, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Stanisława Bolesława Chomicza 5) oddać upadłych pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłych gdziekolwiek się one znajdują.
Za zgodność Kurator masy upadłości **Dr. STANISŁAW CHOMICZ**, adwokat, Łódź, ul. Śródmiejska 16, tel. 117-31
Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 6 maja 1931 r. o godz. 12.30 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym, sala Nr. 15 przy Placu Dąbrowskiego, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
Sędzia Komisarz: **STANISŁAW HAMBURG**
Sędzia Handlowy.

Do akt. Nr. E. 80 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi **LEON WASOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 7 maja 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 50, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza Poznańskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dnia 17 kwietnia 1931 r.
Komornik: **Leon Wasowski**.

Do akt. Nr. 291 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, **ZYGMUNT MAKOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 12 maja 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lipy Szajnbała i składających się z wina rodzynkowego i miodu krakowskiego oszacowanych na sumę zł. 425.—
Łódź, dnia 21 kwietnia 1931 r.
Komornik: **Zygmunt Makowski**.

Do akt. Nr. E. 706 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi **LEON WASOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 6 maja 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trebackiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z dywanu bordo oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dnia 17 kwietnia 1931 r.
Komornik: **Leon Wasowski**.

Do akt. Nr. 420 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM JAROSZYŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 6 maja 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wolności 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Gutmana i składających się z płaszczy damskich oszacowanych na sumę zł. 620.—
Łódź, dnia 20 kwietnia 1931 r.
Komornik: **Adam Jaroszyński**.

OGŁOSZENIE.
Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 17 kwietnia 1931 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Wollowi Linsztajnowi (Zgierz, Dąbrowskiego 11), 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 7-go lutego 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Franciszka Glugla, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Łazarza Goldberga, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.
Za zgodność Kurator masy upadłości **ŁAZARZ GOLDBERG** adwokat.

Do akt. Nr. 198 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, **ZYGMUNT MAKOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 6 maja 1931 r. o godz. 10 rano we wsi Sikawa, gm. Nowosolna odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Klamki i składających się z świni, siczekarni i wozu z beczka asenizacyjna oszacowanych na sumę zł. 680.—
Łódź, dnia 21 kwietnia 1931 r.
Komornik: **Zygmunt Makowski**.

Do akt. Nr. 670 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM JAROSZYŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 12 maja 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wolności 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Gutmana i składających się z palt damskich oszacowanych na sumę zł. 4400.—
Łódź, dnia 20 kwietnia 1931 r.
Komornik: **Adam Jaroszyński**.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, by w dniu 29-go kwietnia 1931 r. o godz. 12-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym (Pl. Dąbrowskiego nr. 5) osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
Sędzia Komisarz: **FRANCISZEK GLUGLA**.

Do akt. Nr. 1204 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, **ZYGMUNT MAKOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 6 maja 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Spacerowej 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joska i Ajdli małż. Fraidenrajch i składających się z mebli i serwetki oszacowanych na sumę zł. 520.—
Łódź, dnia 21 kwietnia 1931 r.
Komornik: **Zygmunt Makowski**.

Do akt. Nr. 215 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM JAROSZYŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 12 maja 1931 roku o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do N. Wajsbłuma i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 550.—
Łódź, dnia 20 kwietnia 1931 r.
Komornik: **Adam Jaroszyński**.

Nr. sprawy Z. 330/30. Odps.
DECYZJA
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Peters i Markon, Sekretarz apl. Berman. Dnia 24 marca 1931 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznał sprawę odroczenia wyplat firmy „Sukcesorowie Józefa Niedźwiedzińskiego”, z mocy art. 37-39 Rozp. Prez. o zapob. upadłości z dnia 23 grudnia 1927 r.
postanowił:
zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Sukcesorowie Józefa Niedźwiedzińskiego” pod warunkiem zabezpieczenia hipotecznego dla wierzycieli, o ile ci ostatni tego zażądata. Decyzję powyższą ogłosił w „Monitorze Polskim” oraz 2-ch pismach miejscowych „Republika” i „Kurier Łódzki” na koszt nadzorowanej firmy, zobowiązując ją do złożenia zł. 200.— na koszty ogłoszeń.
Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność St. Sekretarz (—) T. Cichecki

„OLLA”
PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo również dobrego, namówić „OLLA”
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także anty-ptycznie spreparowane

Zwózki
wagenowo — półwagonowo
w mieście i poza miasto
AUTO-TRANSPORT
11-go Listopada 112, tel. 184-70

SZKOŁA KOSMETYCZNA, Anna Rydel, Łódź, Śródmiejska 16, 169 92. Zatwierdzona przez Władze Państwowe, dając prawo otwarcia G. binetu Kosmetycznego. — Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów Informacje i zapisy od 10 do 8.

Doktor **Klinger** SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. **Andrzeja 2.** Tel. 132-28

DOKTOR **H. Wołkowyski** Cegielniana № 4 (Dawniej Cegielniana 36) telefon 216-90

DR. MED. **N. ROZEN** STOMATOLOG choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka itd. regulacja zębów. **Andrzeja 7.** Tel. 216-57.

ZOSTAŁA OTWARTA **LECZNICA chorób oczu** ze stałymi lekami **D-ra Donchina** ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

Dr. med. **J. M. Barciński** INSTYTUT RENTGENOWSKI. Leczenie nowotworów złośliwych. **ul. 11-go Listopada 20,** tel 214-50

Dr. med. **IGNACY MARGOLIS** okulista mieszka **Al. Kościuszki 9,** 165-17

Dr. med. **M. ROZENTAL** akuszer ginekolog **11-go Listopada 19** (Konstantynowska)

DR. MED. **Wiktor ZIEGE** akuszer ginekolog **Śródmiejska 16** (dawn. Cegielniana 19)

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **ADAM JAROSZYŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7.

„Cimecor” TEPI PŁUSKWI MOLE CENTRALNE LABORATORIUM CHEMICZNE

B. Ostrowski ŁÓDŹ ul. 6-go Sierpnia 1 tel. 162-66 poleca **NOWOCZESNE MEBLE BIUROWE** Po cenach Konkurencyjnych

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej D-ra med. **MARJI LEWINSONOWEJ** ul. Śródmiejska 27, telef. 143-63

Krojeźnicy-krawcowa poszukiwana do pierwszorzędnej pracowni. Of. z załączeniem świadectw

RUTYNOWANY **buchalter - bilansista** przyjmie prace wieczorowe, zaprowadzenie ksiąg rozmaitych systemów

WALNE ZEBRANIE TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH odbędzie się w czwartek, 7 maja o godzinie 8 w pierwszym, o 8.30 w drugim terminie w Miejskiej Galerji Sztuki w Parku Sienkiewicza.

Do wynajęcia Zielona 8-a 1) 3 pok. mieszkanie w oficynie z wygodami, III p.

Kotły parowe różnych wymiarów i systemów, natychmiastowa dostawa. **ŁÓDŹ, Gdańska 106,** tel. 200-59

TANIO **TWEEDY** na suknie kostiumy i palta wełniane Crepe Georgetowny i chamberlainy Toile de Soie, sztuczne jedwabie, Flory, w wielkim wyborze poleca **L. KLEMENTYŃSKI** ul. Zielona 1.

Dr. **Ludwik FALK** Choroby skórne i weneryczne. **Nawrot 7** telef. 128-07

Dr. **G. Rydzewski** Chor. skórne i weneryczne przyjmuje od 7-9 w w niedzielę i święta od 10-1 po poł.

Pokój słoneczny, umeblowany z niekrepującym wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Cegielniana 55 (obok Pl. Dąbrowskiego) m. 12, I piętro tel. 213-41.

Nasiona wszelkie pierwszej jakości, przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych polecają: **Składy L. Jasińskiego** prowadzone od 1870 r.

ZDROWIE TO SKARB. **PRIMEROS** PREZERWATYWN antyseptycznie spreparowane, to gwarancja zdrowia

2 SALE fabryczne po 200 kw. metr. DO WYNAJĘCIA. **Kilińskiego 94.**

Kupno i sprzedaż

POWÓZ i uprząż oraz sypialny i stół, mało używane, do sprzedania. **Wiadomość: Cegielniana 19, Tarkowski.**

SPRZEDAM okazynie maszynę do pisania, stół, otomane i szafę. **Łódź, Abramowskiego 16, m. 10, R. Szulc.**

SPRZEDAM pianino używane i maszynę do szycia Singera w dobrym stanie, **Nawrot 28, front, I p., m. 4.**

LOKALE **2 LUB 3** pokoje z kuchnią, wygodami miesięczne komorne poszukiwane. — Osiedla niewyłączone. **Oferty sub. „A. N.” do Admin. Republiki.**

2 POKOJE umeblowane z umeblowaniem kuchni ewentualnie na osiedlach poszukiwane. **Oferty sub. „R. F.” do Admin. Republiki.**

ODDAM duży pokój z osobnym wejściem. **Nowo-Targowa 7, m. 8.**

ODNAJME pokój umeblowany jednej osobie. **Główna 50, m. 23, III p., prawa oficyna.**

DO WYNAJĘCIA budynek z ogrodem w Adelmówku przy drodze zgierskiej, kuchnia i duża weranda na pensjonat lub restaurację. **Wiadomość: Zgierz, Piłsudskiego 9, tel. 112.**

6 POKOJOWE eleganckie mieszkanie do odstąpienia w nowoczesnym domu. **Oferty sub „6.”**

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla 1 pana (izr.) **Zawadzka 19, m. 20**

SALA FILHARMONJI W niedzielę, 26 kwietnia odbędzie się **Wielki Poranek Mody** pod nazwa **LATO NA PLAŻY i w UZDROWISKACH** **Taniec na plaży** wykonają uczennice Szkoły rytmiki p. H. Krukowskiej i Boruńskiej. **Udział biorą artyści i artystki Teatru Miejskiego.** **Dochód przeznaczony dla biednych dzieci na letni wyjazd.** **Bilety sprzedaje kasa zamawiań Filharmonji.**

Lekarz - dentysta **B. NUSBAUMOWA** **Piotrkowska 51** tel. 121-23 **Godziny przyjęć od 4-7 wieczór.**

CENTRALNE LABORATORIUM CHEMICZNE WARSZAWIE **Gumik** do sklejenia wurobów gumowych jak: **OPONY SAMOCHODOWE i DOWEROWE, NIEGOWCE KALOZE I T.P.**

2 POKOJE umeblowane razem lub pojedynczo odnajme. **Kilińskiego 46, III, front m. 11, róg Narutowicza.**

ZARAZ do odstąpienia mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią i wygodami. **Wiadomość: Kilińskiego 64, m. 20, III p., prawa oficyna.**

POKÓJ z kuchnią na I piętrze, woda, światło, odstepie natychmiast. **Jerzego 11, m. 7, Drymer.**

DO WYNAJĘCIA ładny frontowy umeblowany pokój, wejście z klatki schodowej. **Andrzeja 29, m. 7.**

POKÓJ umeblowany pojedynczej osobie do wynajęcia. **Przejazd 19, m. 16.**

DWA POKOJE frontowe z kuchnią z wygodami do wynajęcia. **Zagajnikowa 26, róg Narutowicza.**

4 POKOJE z wygodami odstąpię. **Wiadomość: Nawrot róg Kilińskiego, cukiernia.**

MIESZKANIA, lokale biurowe i fabryczne, pokoje umeblowane z klatki schodowej, we wszystkich kierunkach miasta poleca biuro „Polruch”, **Al. Kosciuszki 27, tel. 141-01.**

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem i wspólny dla pana od zaraz do oddania. **Wiadomość w sklepie spożywczym, Sienkiewicza 35.**

POKÓJ balkonowy elegancko umeblowany do wynajęcia. **Karola 26, front, II p. m. 6.**

POTRZEBNY podreżny do pracowni butów. **Zamenhofska 19, III piętro.**

GOSPODYNI w średnim wieku, 24-letnią praktyką poszukuje posady. **Może być w samotnego. Przedzalniana 77, Krawczyk (ogrodnik).**

PANNA z hebrajskim poszukuje kondycji pomocą w nauce, również na wyjazd. **Oferty „Kondycja”.**

GOSPODYNI kucharka zna dobrze kuchnię, może zastąpić kucharkę. **Świadectwa z pierwszorzędnych domów na stałe lub na przychodnie. Nowopolska 22-a, m. 13.**

BUCHALTER - bilansista, korespondent, podatko wiec przyjmie stałą posadę ewent. kilka godzin za skromnym wynagrodzeniem. **Of. do Administracji pod „Dzielną”.**

FRYZJER damski potrzebny od zaraz **Zawadzka 26, L. Rozencwaig.**

ZECZERZY do gazety i akcydensu, ma szynkowi i ręczni, tylko bardzo zdolni, poszukiwani do dziennika w Warszawie. **Oferty „Solidna Praca” z podaniem ilości składanych liter na godzinę, warunkami płacy i referencjami do Towarzystwa Reklamy Między narodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.**

UCZENICA potrzebna do pracowni sukien **R. Tajtelbaumowej, Piotrkowska nr. 157.**

Zdrowijska

SRÓDBORÓW. Pensjonat „Jadwiga” **Konowej**, położony w lesie, willa luksusowa, tarasy południowe, elektryczność oświetlenie, muszle z bieżącą, ciepłą i zimną wodą w każdym pokoju, łazienka, radio, telefon zamiejski, kuchnia wykwiłtna, na żądanie dietejetyczna. **Wiadomość na miejscu, telefon: Warszawa, Podmiejska 2, Otwock 173**

Posady

6 Pań inteligentnych poszukuje do łatwej pracy akwizycyjnej na miasto Łódź i prowincję. **Panie chętne i energiczne którym zależy na stałej posadzie mogą się zgłosić z dokumentami, czwartek piątek od godz. 10-12 i 3-5 Firma „Sanitas”, ul. Zachodnia 72, I p., front**

Rozmaite

2 MŁODE inteligentne, ładne panie pragną poznać dwóch kulturalnych, do brze sytuowanych panów. **Oferty sub. „Harmonia”.**

SPÓLNIKA (czki) z kapitałem 5000 zł. przyjmie do wyrobu obuwia separat. **izraelita 43 lat, solidny i dzielny, posiada odpowiednie frontowe mieszkanie. Oferty pod „Niechybne”.**

GLUCHOTA uleczalna. **Wynalazek Eulonia** zademonstrowany specjalistom. **Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: EUFONJA, Liszki — Kraków.**

Zagubione dokum.

ZGUBIONO kwit kaucyjny **Elektrowni Łódzkiej** na zł. 15 na imię **Abraama Wróblewskiego, Wólczajska 33.**

ZGUBIONO dnia 20 kwietnia sakiewkę damską (zakopiańska) zawierającą pieniądze i pamiątkowe rzeczy. **Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do p. Zylberszac, Piotrkowska 37.**

BRYKNER JAN rocznik 1899 zagubił książeczkę wojskową wyd. PKU. **Sieradz.**

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68.148.

Prenumerata „II. Republiki” od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NA STR. LEJ zł. 2.— za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4-szp.) Zarecz ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Sluszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo się zmieniają treść ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. **Wacław Smólski**. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.